Rok XII. Nr. 66 (3311) Wilno, Piątek 8 marca 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Groźba wojny na Bałkanach

GENEWA. (Pat). Delegat bułgarski do Ligi Narodów Antonow wręczył sekretarzowi generalnemi Avenolowi aide memoire w sprawie zbrojeń, które według opinji bułgarskiej Turcja przeprowadza od roku na granicy bułgarsko - tureckiej.

GENEWA. (Pat). Bułgarskie aide memoire zwraca uwagę, że Turcja od czasu zawarcia paktu bałkańskiego powiększyła siły wojskowe w Tracji, a na uwagę Bułgarji, Turcja odpowiedziała, że są to zarządzenia przeciwko ewentualnemu desantowi na wybrzeżu Dardanelów. Obecnie siły tureckie w Tracji zostały jeszcze bardziej wzmocnione.

W Adrjanopolu formują się bandy nielegalne, które w razie zatargu zbrojnego mogą być poddane pod dowództwo regularnych oficerów. Wszystkim oficerom w Tracji cofnięto urlopy. MÓWI SIĘ TAM OTWARCIE O MOŻLIWOŚCI OFENZYWY, w której wyniku Bułgarja byłaby okupowana w ciągu 24 godzin.

GENEWA. (Pat). Demarche bułgarska wywołała w pierwszej chwili wrażenie niespodzianki. Koła tureckie oświadczają, że rząd turecki nie ma żadnych złych zamiarów wobec Bułgarji i obawy wysunięte przez Sofję są niesłuszne.

Przedstawiciele Turcji i Bułgarji

w sekretarjacie Rady Ligi Narodów

GENEWA (Pat) — Przedstawiciel Turcji Kemal Husnu w związku z demarche bułgarską odwiedził sekretarza Ligi Narodów Tvenola i złożył prasie deklarację, w której wyraża zdziwienie z powodu demarche Bułgarji, która wie dobrze, że ani Turcja, ani żaden z jej sąsiadów nie ma zamiarów nieprzyjaznych. Polityka Turcji wobec sąsiadów jest zbyt znana, aby trzeba było ją tłumaczyć.

Powody demarche Bułgarji nie pozostają w żadnym związku z nieszczęsnymi wypadkami rozgrywającymi się w jednym z krajów sąsiednich, ale niemniej jest faktem, że uczyniono ją właśnie w chwili obecnej. Wiadomo, że Bułgarja przeprowadza zarządzenia wojskowe wzdłuż granicy greckiej. Turcja w związku z istnieniem ententy bałkańskiej i porozumieniem grecko-tureckiem nie może się zachowywać obojętnie wobec takich wypadków. Turcja stoi na gruncie status quo. Demarche bułgarska nie wpłynie na zmianę postępowania Turcji, podyktowanego życzeniem, aby również Bułgarja stała się członkiem ententy bałkańskiej.

Nie można mówić o zamiarach wojennych jednego z członków tej ententy, skoro istotną treścią paktu jest utrzymanie status quo na Bałkanach.

Gen. Gąsiorowski w Finlandji

HELSINKI. (Pat). Szef sztabu głównego gen. Janusz Gąsiorowski wraz z towarzyszącemi mu osobami zwiedził oddział fińskiej marynarki wojskowej w porcie. Śniadanie na cześć gości polskich wydał minister obrony narodowej. O godzinie 16 gen. Gąsiorowski wraz z towarzyszącymi mu oficer. opuścił Helsinki.

Nieszczęśliwy wypadek z Flandinem

PARYŻ. (Pat). Premjer Flandin, wychodząc dziś z domu pośliznął się i przy upadku zranił się w kolano. Mimo to przewodniczył na radzie gabinetowej.

Walka bratobójcza w Grecji wzmaga się

Propaganda powstańców

BERLIN (Pat) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Białogrodu, że według informacyj tutejszych dzienników, położenie w Grecji w ciągu ostatniej doby nie uległo zmianie. Generał Kondylis, naczelny wódz armji rządowej waha się jakoby z rozpoczęciem decydującej bitwy, nie chcąc doprowadzić do większego rozlewu krwi.

Dziennik „Politika" twierdzi, że powstańcy rozporządzają znacznymi zapasami broni i amunicji, gdyż w ich ręce dostały się bogato zaopatrzone arsenały. Zmobilizowanych rezerwistów rządowe oddziały wojskowe odsyłają do domu, uważając ich za niepewnych.

Venizelos prowadzi energicznie akcję werbunkową. W Atenach rozrzucono wiele odezw wzywających do wystąpienia ludności przeciwko rządowi. Jakkolwiek w Atenach twierdzą, że flota powstańcza jest niezdolna do ruchu z powodu braku węgla, oczekiwany jest w najbliższej przyszłości atak na Saloniki. Wedle prywatnej wiadomości, okręty znajdują się już w drodze, przyczem jeden torpedowiec zbliżył się do portu salonickiego i dał kilka strzałów do miasta, poczem jednak znowu się oddalił. Okręty powstańcze ciągną za sobą kilka okrętów pasażerskich, które zatrzymały po drodze.

KASY W RĘKACH POWSTAŃCÓW.

ATENY (Pat) — Agencja ateńska donosi, że wielkie opady śnieżne w Macedonji utrudniają operacje przeciwko powstańcom.

Według wiadomości ze źródeł urzędowych, zbuntowani oficerowie zagarnęli kasy banków kreteńskich oraz kasy arsenałów, które dostały się w ich ręce.

Sukcesy floty powstańczej

„Averoff" w akcji wojennej

ATENY. (Pat). Krążownik powstańczy „Averoff" zarzucił kotwicę w porcie Miktilene na wyspie Lesbos i wysadził marynarzy, którzy zajęli miasto.

ATENY. (Pat). Powstańcy z pomocą krążownika „Averoff" i dwuch torpedowców zajęli wyspy Chios i Samos.

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera donosi z Salonik: Wojska rządowe posuwają się naprzód w Macedonji wschodniej mimo śnieżycy i ulewy. Flota powstańcza z krążownikiem „Averoff" na czele zajęła wyspy Mikilene, Chios i Samos. Krążownik „Averoff" wysadził na ląd oddział strzelców marynarki, celem zajęcia miasta na Mikiline.

Jeden z okrętów powstańców dopłynął do Kavalli, lecz został zbombardowany przez samolot rządowy i odpłynął.

Ofenzywa wojsk rządowych na lądzie i morzu

ATENY. (Pat). Chociaż zapowiedziana ofenzywa wojsk rządowych z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych musiała ulec odroczeniu, samoloty rządowe bombardowały wczoraj Kavallę i zgromadzone w Serres oddziały powstańcze, oraz dokonały wiele wywiadów.

Rządowe okręty wojenne przepłynęły cieśninę Kuboca, udając się na wody Krety, gdzie zaatakować mają okręty powstańców.

ATENY. (Pat). Minister Kondylis nadesłał z Salonik depeszę, w której donosi, że samoloty dokonały kilkakrotnie lotów i zbliżyły się do Seres, gdzie zbombardowały koszary, a w Kavalli dworzec kolejowy, wywołując niebywałe zamieszanie wśród powstańców.

Informacje nadchodzące z Macedonji wschodniej przedstawiają sytuację powstańców jako beznadziejną. W wojsku powstańczem panuje zamęt i brak dyscypliny.

ATENY. (Pat). Korespondenci pism znajdujących się na froncie macedońskim donoszą, że wojska otrzymują bezustannie posiłki. Pozwoli im to w odpowiedniej chwili rozpocząć gwałtowną ofenzywę przeciwko powstańcom.

Jugosławja czuwa nad granicą grecką

BIAŁOGRÓD. (Pat). Dziś wysłano ze Skoplja w kierunku granicy grecko - jugosłowiańskiej transport amunicji i materjałów wojennych stosownie do porozumienia zawartego między rządem greckim i jugosłowiańskim.

Polacy dobrze się trzymają w tenisie na zawodach w Mentonie

MONTE CARLO. (Pat) — W drugim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Riviery w Mentonie Hebda odniósł zdecydowanie zwycięstwo nad pierwszą rakietą Monaco Landau 6:1, 6:3. Wittman pokonał Robertsona 6:2, 6:3. Tarłowski wygrał z Athemarem 7:5, 6:0.

W handicapie para Wittman—Tarłowski odniosła zwycięstwo nad parą Myers—Robertson 6:2, 6:4.

Tłoczyński czuje się jednak już nieco lepiej i prawdopodobnie zagra w grze podwójnej. W grach pojedyńczych napewno już udziału nie weźmie.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat) — GIEŁDA. Dewizy: Berlin 213.20 — 214.20 — 212.20. Londyn 24.83 — 24.96 — 24.70. Kabel 5.23 i pięć ósmych — 5.26 i pięć ósmych — 5.20 i pięć ósmych. Paryż 34.97 — 35.06 — 34.88 Szwajcarja 172.30 — 172.33 — 171.87.

Bankiet na cześć członków Unji Parlamentarnej



W Warszawie obraduje podkomisja Unji Parlamentarnej dla badania ewolucji ustroju przedstawicielskiego. Na cześć członków podkomisji p. wicemarszałek Sejmu W. Makowski wydał [illegible] w Klubie Towarzyskim. Na zdjęciu — fragment bankietu. Pośrodku przewodniczący podkomisji Sen. Mario Roustan, obok niego pos. Jan Dębski.

Grupowanie sił włoskich w Afryce

RZYM. (Pat). Agencja Stefaniego komunikuje, że generał Rudolf Graziani mianowany został gubernatorem Somalji i naczelnym wodzem wojsk włoskich w Afryce wschodniej. Jednocześnie dotychczasowy gubernator Rava otrzymał od Mussoliniego telegram z podziękowaniem za służbę i przygotowanie w Somalji jaknajlepszych warunków. Generał Graziani wylądował już w Mogadiscio z pierwszym oddziałem dywizji Peloriatana.

Podczas gdy w Neapolu koncetruje się dywizja Gavinana, z Genui wypłynął oddział 1.000 ludzi, przeważnie ochotników, który ma wzmocnić włoskie siły lotnicze w Somalji. Państwowe wytwórnie lotnicze otrzymały zamówienia, celem uzupełnienia materjału lotniczego wysłanego mają się udać do Afryki.

Mussolini rozkazał, by ochotnicy z roczników od 1880 do 1910, o ile są zdrowi fizycznie, wcielani byli wszyscy do oddziałów milicji faszystowskiej, które mają się udać do Afryki.

100.000 ŻOŁNIERZY.

RZYM. (Pat). Liczba ochotników zapisujących się do oddziałów milicji faszystowskiej, wysyłanych do Afryki wschodniej dochodzi do 70.000. Tę liczbę należy dodać do 30.000 ludzi z dwuch zmobilizowanych dywizyj przy obliczaniu sił zbrojnych wysłanych do Afryki.

Poprawki Senatu do projektu konstytucji

przyjęła sejmowa komisja konstytucyjna

WARSZAWA (Pat) — Sejmowa komisja konstytucyjna kontynuowała dziś dyskusję nad poprawkami Senatu do projektu konstytucji.

Winiarski (kl. nar.) stwierdził, że stronnictwo jego uznaje potrzebę naprawy ustroju, godzi się na zwiększenie władzy prezydenta i rządu, jak również na uzdrowienie Sejmu, ale przeciwne jest przeprowadzeniu tych zmian w duchu nowego projektu. Mówca porusza sprawy proceduralne i kończy oświadczeniem, że klub jego głosować będzie przeciwko zmianom Senatu.

Czapiński (PPS) uważa projekt za krańcowo - reakcyjny i faszystowski i wypowiada się przeciwko niemu.

Jankowski (NPR) omówił dzieło konstytucji traktujące o życiu gospodarczem państwa, zaznaczając, że dotychczasowa ustawa konstytucyjna lepiej te stosunki gospodarcze i socjalne regulowała.

Zahajkiewicz (kl. ukr.) zapowiada głosowanie przeciwko ustawie, ponieważ nie uwzględnia ona żądań ludności ukraińskiej w zakresie autonomji terytorjalnej.

Czernicki (kl. lud.) mówi, że poprawki Senatu stanowią właściwie nowy projekt ustawy. Wypowiada się przeciw ko zmniejszaniu uprawnień ludu i przeciwko nadmiernemu wzmocnieniu władzy prezydenta. Zamiast dotychczasowego przerostu sejmowładztwa będziemy mieli przerost władzy wykonawczej i dla tego wypowiada się przeciw ustawie.

Po przerwie wygłosił dłuższe przemówienie *Komarnicki* (str. nar).

Bitner uważa projekt za antydemokratyczny, gdyż zmniejsza możliwość wpływania narodu na bieg życia państwa. Mówca będzie głosował przeciwko ustawie.

Rottenstreich kl. żyd. wnosi m. in o odrzucenie poprawki Senatu do art. 27 i pozostawienie go w brzmieniu sejmowem.

Wyjaśnienia wicemarszałka Cara

Sprawozdawca poseł Car zarzuca opozycji, że interesuje się projektem dopiero w fazie końcowej, poruszając sprawy formalne i merytoryczne, najmniej zaś zastanawiają się nad właściwym celem obrad nad poprawkami Senatu.

Car przypomina początkowy stosunek opozycji do projektu konstytucji, kiedy to przedstawiciele klubu narodowego przychodzili na posiedzenia, inni jednak zachowywali się w sposób cyniczny. Przychodzili bowiem, zapisywali się na liście obecność i opuszczali salę.

Dalej Car uzasadnia zgodność z regulaminem sposobu przeprowadzenia projektu w Sejmie w pierwszej fazie, przyczem polemizował głównie z posłami Czaplińskim i Strońskim.

Na zakończeniu mówca podkreślił, że dobała obecna nie daje mu żadnych podstaw do zmiany swego pierwotnego stanowiska. Car sprzeciwia się wnioskowi posła Rottenstreicha i prosi o poddanie wszystkich poprawek pod głosowanie en bloc, ponieważ poprawki te wiąże pewna myśl konstruktywna.

W GŁOSOWANIU PRZYJĘTO POPRAWKI SENATU EN BLOC znaczną większością głosów.

Zarządzona przez przewodniczącego kontr - próba dała znaczną mniejszość głosów.

Za duszę ś. † p.

Anny z Reuttów Bortkiewiczowej

jako w oktawę Jej śmierci odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Jakóba w sobotę 9 marca rb. o godz. 9.30 rano, o czem zawiadamia

R o d z i n a

Pamiętaj o funduszu Obrony Morskiej!

Zniesienie partyj politycznych w Estonji

TALLIN. (Pat). Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło rozporządzenie o zniesieniu wszystkich partyj i organizacyj politycznych. Zabronione zostały wszelkie polityczne zebrania, mowy, obchody i demonstracje.

W wywiadzie udzielonym prasie minister spraw wewnętrznych oświadczył, że z tą chwilą nie należy w pismach używać nawet nazw dawnych partyj politycznych.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Pos. Ponikowski złożył mandat poselski

Pos. prof. Antoni Ponikowski, który 26 lutego r. b. wystąpił z Klubu Ch. D., wystosował wczoraj do kancelarji Sejmu pismo, w którem komunikuje, iż zrzeka się mandatu poselskiego.

Prof. Ponikowski uzyskał mandat z listy państwowej. Na jego miejsce wchodzi kolejny kandydat, b. poseł adw. Józef Chaciński.

Zjazd do Warszawy w dniu 19 marca

Z okazji obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego komitet propagandy Czynu Polskiego w porozumieniu z Orbisem organizuje w dn. od 18 do 20 marca wielki zjazd do Warszawy celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Karty uczestnictwa w cenie 3 zł. uprawniają do zniżki kolejowej w wysokości 7 proc. według starej taryfy klasą II i III oraz do szeregu zniżek w kinach teatrach i tramwajach miejskich.

Zjazd Kuratorów Okręgów Szkolnych

Wczoraj rozpoczął się pod przewodnictwem min. Jędrzejewicza Zjazd Kuratorów Okręgów Szkolnych. Na posiedzeniu wczorajszem omówiono organizację przyszłego roku szkolnego w szkolnictwie powszechnem, średniem i zawodowem.

Wiadomości z Kowna

DOKOŁA ARESZTOWANIA PYRAGIUSA

„Jaunakas Zinas“ z dnia 5 marca 1935 r. donosi, iż w Kownie wielkie zainteresowanie wywołał memorjał aeroklubu litewskiego do rządu. Memorjał, podpisany przez 100 członków aeroklubu, wskazuje, iż na terenie aeroklubu prowadzona jest szkodliwa akcja polityczna. Akcję tę prowadzą niektórzy członkowie aeroklubu, którzy byli zamieszani w przewrocie 7 czerwca r. ub., a którzy później złożyli przyrzeczenie usunięcia się od życia politycznego. Autorzy memorjału zażądali usunięcia się prezesa aeroklubu prof. Żemajtisa. W związku z tem litewskie organy bezpieczeństwa podjęły dochodzenie. „Rytas“ Nr. 52 z dnia 5 marca 1935 r. donosi, iż w dniu 1 marca 1935 r. władze bezpieczeństwa dokonały u J. Pyragiusa rewizji, w czasie której wykryły kompromitujące materjały. W związku z tem Pyragius został aresztowany.

„Jaunakas Zinas“ z dnia 6 marca donosi, iż aresztowany J. Pyragius jako major lotnictwa był jednym z czołowych uczestników puczu czerwcowego. Po zlikwidowaniu puczu został on zdegradowany, następnie zaś publicznie ogłosił swe ubolewanie z racji udziału w powstaniu i potępił swój krok, zobowiązując się jednocześnie nie brać udziału w żadnej pracy politycznej i być lojalnym wobec rządu. Wykryte obecnie materjały dowodzą, że Pyragius złamał swą obietnicę i nadal prowadził pracę, która swojego czasu doprowadziła do puczu czerwcowego. Litewskie władze bezpieczeństwa prowadzą obecnie dochodzenie w celu stwierdzenia jak daleko sięgały plany Pyragiusa oraz ustalenia jakie sfery brały w nich udział.

URLOP CZY USTĄPIENIE DR. NAWAKASA?

Potwierdza się wiadomość, że na mocy rozporządzenia Prezydenta gubernator Kłajpedy dr. Nawakas otrzymał miesięczny urlop dla poprawy zdrowia. Obowiązki jego pełnić będzie radca Gubernatury, dr. J. Sakalauskas.

Przyp. redakcji. Warto zauważyć, że pismom zagranicznym ich korespondenci kowieńscy donoszą wraz z powyższą wiadomością, iż prawdopodobnie dr. Nawakas nie powróci już do Kłajpedy, ponieważ „jego misja została już wykonana“

—oOo—

Zwłoki małżonków Curie będą złożone w Panteonie

PARYŻ. (Pat) — Komisja oświaty Izby deputowanych przyłączyła się jednogłośnie do przychylnej opinji takiej samej komisji senatu w sprawie przeniesienia zwłok Piotra i Marji z Skłodowskich Curie do Panteonu.

—o()o—

Nowy rekord skoku ze spadochronem

MOSKWA, (PAT). — Lotnik Kaitanow ustanowił w Leningradzie nowy rekord wysokości skoku ze spadochronem. Kaitanow wyskoczył z samolotu, kiedy znajdował się na wysokości 6.800 m. przy temperaturze —41 C. Kaitanow nie był zaopatrzony w zbiornik z tlenem.

Min. Eden uda się do Warszawy i Moskwy



Min. Eden.

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera donosi: Odpowiadając na zapytania w izbie gmin sir John Simon oświadczył: Istnieje zamiar, aby lord pieczęci prywatnej Eden złożył wizytę w Moskwie i Warszawie. Ministrowi spraw zagranicznych W. Brytanji trudno jest opuszczać kraj na dłuższy okres.

LONDYN. (Pat). Reuter donosi: Podróż Edena do Moskwy i Warszawy zajmie niecmal pełne dwa tygodnie. Eden konferować będzie w Moskwie ze Stalinem i Litwinowem a przedewszystkiem z ministrem Beckiem w Warszawie.

Koła dyplomatyczne brytyjskie mają jeszcze nadzieję, że spotkanie kanclerza Hitlera z Simonem dojdzie do skutku bez wielkiego opóźnienia.

Rząd dąży z pomocą rzemiosłu

Obrady zjazdu związku izb rzemieślniczych.

WARSZAWA (Pat) — Dziś w południe rozpoczęły się obrady pierwszego w dziejach rzemiosła polskiego zjazdu rady związku izb rzemieślniczych Rzeczypospolitej.

Zagaił prezes rady związku Zakrzewski, poczem minister przemysłu i handlu FLOYAR-RAICHMAN wygłosił przemówienie.

Minister podniósł znaczenie rzemiosła, które jest ogniwem między rolnictwem i przemysłem. Rzemiosło poniosło w czasie kryzysu straty, lecz nie ogląda się na niczyją pomoc i nie obciąża w ten sposób skarbu państwa. Nowela prawa przemysłowego z 1934 roku przewiduje powołanie do życia rzemieślniczych związków gospodarczych jako organizacyj mających rozwiązać zagadnienie zbiorowej produkcji przemysłowej. Nie mogą one być ani starożytnemi cechami ani kartelami. Powinny mieć swoisty charakter przystosowany do struktury gospodarczej. Zaletą a jednocześnie błędem rzemiosła jest jego indywidualizm który utrudnia rządowi skonkretyzowanie formy pomocy. Jedna z najważniejszych takich form będzie uregulowanie i odpowiednie nastawienie aparatu kredytowego. Minister sądzi, że kwestja ta da się rychło i pomyślnie osiągnąć.

Programowe przemówienie wygłosił poseł SNOPCZYŃSKI, charakteryzując rolę rzemiosła w całości gospodarstwa społecznego.

Dyrektor związku SIKORSKI mówił o zadaniach rzemieślniczych związków samorządowych. Prezes Zakrzewski wygłosił referat na temat ogólny. Dalsze trzydniowe obrady kontynuowane będą w komisjach.

Kronika telegraficzna

— **NOWY KRÓL SJAMU.** Zgromadzenie narodowe Sjamu ofiarowało koronę siostrzeńcowi dotychczasowego króla, 11-letniemu księciu Ananda. Książę przyjął wybór zgromadzenia. — Na czas jego niepełnoletności będzie powołana rada regencyjna.

— **BANDYTA KORSYKAŃSKI.** Korsykański sąd przysięgłych skazał na śmierć znanego bandytę Spadę, mającego na sumieniu kilkanaście morderstw i parokrotnie już skazanego na karę śmierci.

— **SPŁONĘŁO 50 DOMÓW.** Nocy ubiegłej na peryferjach Tokio wybuchł pożar, który rozszerzył się bardzo szybko mimo energicznej akcji ratunkowej. Pastwą pożaru padło przeszło 50 domów. Ofiar w ludziach nie było. W Nagoya spaliła się szkoła techniczna. Przyczyn pożaru nie ustalono. Straty wynoszą kilka miljonów jenów.

— **KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI** Wczoraj wieczorem na linji kolejowej Bordeaux—Libourne wydarzyła się katastrofa kolejowa. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wykoleił się pociąg osobowy. W katastrofie 4 osoby zginęły na miejscu, 12 zaś odniosło rany.

— W MEKSYKU BEZ ZMIAN. Podczas manifestacji skierowanej przeciwko socjalistycznemu programowi nauczania ogłoszonemu przez rząd doszło do zbrojnego starcia z policją, 7 osób zostało zabitych, 30 odniosło rany

— KRÓL BELGIJSKI CIERPI NA CHOROBĘ TROPIKALNĄ Korespondent „Daily Mail“ donosi, że król belgijski Leopold III cierpi na chorobę tropikalną. Król Leopold był badany w sobotę przez lekarza osobistego króla Jerzego lorda Dawsona.

— **DON JAIME UTRACIŁ PRAWO DO TRONU.** Dziś odbył się w Rzymie ślub don Jaime, drugiego syna b. króla Alfonsa XIII z panną Emanuelą de Dampiere. Po zawarciu tego małżeństwa don Jaime utracił prawa do tronu hiszpańskiego.

— 300 STRAJKUJĄCYCH GÓRNIKÓW ZAATAKOWAŁO POLICJĘ w pobliżu kopalni Bersham w Anglji, 6 policjantów odniosło rany zadane różnemi narzędziami górniczemi. Policja szarżowała i raniła 20 manifestantów.

— NOWE STANOWISKO UNSZLICHTA Niemieckie Biuro informacyjne donosi z Moskwy, że Unszlicht, po zwolnieniu ze stanowiska szefa lotnictwa cywilnego, został powołany na sekretarza centralnego komitetu wykonawczego Sowietów.

KŁOPOTY Z KOBIETAMI

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w marcu

We Francji rozpoczęto obecnie dwie kampanje prasowe, które mogą mieć duże znaczenie dla francuskiego życia politycznego. Jedną, o **przedłużeniu czasu służby wojskowej** z jednego roku do dwóch lat — wszczęły dzienniki zbliżone do sfer wojskowych, z „Echo de Paris" na czele, drugą kampanję rozpoczął zaś „Matin" domagając się **przyznania kobietom praw wyborczych.** Sprawa służby wojskowej zostanie oficjalnie wysunięta w Izbie już w najbliższych tygodniach. Rząd nie śpieszy się jednak z tym projektem, gdyż należy on do tych niebezpiecznych wniosków, na których może się przewrócić cały gabinet. Kwestja prawa wyborczego dla kobiet ulegała zaś w ostatnich czasach dziwnym fluktuacjom, które niezawsze należy zapisać na dobro parlamentaryzmu francuskiego.

Francja jest jednym z nielicznych państw w Europie, gdzie kobiety nie posiadają równouprawnienia wyborczego. Prawie wszystkie partje polityczne twierdzą wprawdzie, że kobietom dzieje się w tym wypadku krzywda, niemniej jednak wszystkie ugrupowania wykazują zadziwiający brak pośpiechu w tej sprawie. Prawo wyborcze dla kobiet znajduje się w programie partji radykalnej i socjalistycznej, ale pomimo to obydwie partje uważały, że sprawa ta nie dojrzała jeszcze i że należy ją odłożyć do lepszych czasów. Podobnie prawica nie kwapiła się bynajmniej z tego rodzaju inicjatywą.

Przyczyny tego rodzaju stanowiska poszczególnych ugrupowań parlamentarnych są dość jasne. Zarówno radykali, jak i socjaliści, obawiają się, że przyznanie kobietom prawa wyborczego przesunęłoby skład partyjny przyszłej Izby znacznie na prawo. Kobiety są jak wiadomo elementem raczej konserwatywnym i w ten sposób ich udział w wyborach mógłby w wielu okręgach przeważyć szalę zwycięstwa na rzecz stronnictw centrowych i prawicowych. Obydwie partje, radykalna i socjalistyczna, chciały jednak uczynić pewien **gest wyborczy na rzecz kobiet,** który dawałby pozory akcji w kierunku równouprawnienia obu płci. Dlatego partja radykalna postanowiła wysunąć wniosek o przyznanie kobietom częściowego prawa wyborczego przy wyborach samorządowych.

W myśl wniosku radykalnego sprawa ta wyglądałaby dość dziwnie. We wszystkich miastach kobiety gosowałyby bowiem **oddzielnie od mężczyzn na własne listy,** przyczem jednak ustawa przewidywałaby, iż ogólna liczba kobiet-radnych miejskich **nie mogłaby przenosić w każdem mieście cyfry dwóch.** W ten sposób nie wywarłoby to żadnego wpływu na stan polityczny rad miejskich, a partja zainkasowałaby na swe konto tę inicjatywę w kierunku równouprawnienia. Radykali zaasekurowali się na wszystkie strony. Nowa ustawa np. nie przyznawałaby kobietom, które wchodzą do rad miejskich prawa głosowania do „rad generalnych" t. zn. do instytucyj samorządowych każdego departamentu. Ten punkt jest szczególnie ważny, gdyż „rady generalne" mają decydujący wpływ przy wyborach do Senatu, który — jak wiadomo — posiada obecnie większość radykalną.

Sprawa przyznania kobietom prawa wyborczego do Izby deputowanych przechodziła dziwne koleje na terenie parlamentu. Już przed laty została ona uchwalona przez Izbę, a potem odrzucona przez Senat i definitywnie zdjęta z porządku dziennego na długi okres czasu. Ostatnio pod wpływem kampanji francuskich sufrażystek, które zdołały trafić do niektórych parlamentarzystów zarówno na prawicy, jak i na lewicy, kwestja ta wypłynęła znów na światło dzienne. Spotkała się ona jednak z nieprzychylnem przyjęciem sfer parlamentarnych. Komisja, która miała rozważać tę sprawę, przez dłuższy czas nie mogła się zebrać spowodu braku quorum. Pomimo to dep. Fayssant wystąpił w Izbie z wnioskiem o rozpoczęcie dyskusji nad przyznaniem kobietom ograniczonego prawa wyborczego przy wyborach samorządowych. Wbrew oczekiwaniom wniosek ten przeszedł 305 gł. przeciw 236. Przewodniczący Izby zaproponował więc, by dyskusja nad tą kwestją przeprowadzono na jednem z najbliższych posiedzeń Izby, czemu sprzeciwił się socjalista Frossard, który domagał się jej natychmiastowego rozpoczęcia. Nastąpiła znów niespodzianka. Wniosek przewodniczącego upadł 322 gł. przeciw 223.

J. Brzękowski.

(Dokończenie na str. 4-ej)

Sprostowanie. We wczorajszym artykule p. t. „Trzeba podnieść wieś" opuszczone zostało jedno zdanie, wskutek czego sens odnośnego ustępu został w pewnym stopniu spaczony. Mianowicie po zdaniu „W r. 1921 w Polsce było ogółem 3.262 tys. gospodarstw, z tych zaledwie 30 tys. o obszarze ponad 50 ha" powinno być zdanie które zostało opuszczone: **„Ale do 19 tys. gospodarstw (czyli 0,5% ogólnej ilości) o obszarze ponad 100 ha należało 13.500.000 czyli przeszło 40% powierzchni ogólnej".**

Z pobytu gen. Gąsiorowskiego w Tallinie



Szef Sztabu Głównego gen. J. Gąsiorowski po przybyciu do Tallina przyjmuje defiladę kompanji honorowej. Generałowi Gąsiorowskiemu towarzyszą szef sztabu armji estońsk. gen. Reck i dowódca 3-ej Dywizji gen. Brede.

Dokąd zmierza Grecja?

Obecne greckie powstanie tem się różni od nielicznych poprzednich, zakłócających w ostatnich latach życie wewnętrzne tego kraju, iż tym razem krew polała się bardziej obficie. Po władzę sięgnął nie ambitny generał, lecz sam Venizelos, przebiegły kreteńczyk i wybraniec bogów. Twarda jego ręka wielokrotnie zaciążyła na dziejach współczesnej Grecji, której losem kierował. Przyczynił się do upadku monarchji jak i do rozszerzenia granic współczesnej Grecji. Uwielbiany przez miljonową rzeszę małoazjatyckich wychodźców, losem których gorliwie się zajął, niemniej namiętnie zwalczany był przez zamożniejszą warstwę starej Grecji.

Sędziwy, lecz jeszcze pełen sił fizycznych i psychicznych, siedemdziesięcioletni Venizelos na schyłku swego życia poraz ostatni może stanąć zapragnął w obronie zagrożonej republiki. W śmiertelnem zmaganiu się spotkały się ze sobą ustrój republikański i powracająca fala monarchji.

Obecny premjer i przywódca umiarkowanych monarchisów Tsaldaris, jedynie ze względów taktycznych zawarł pakt z obowiązującą konstytucją. Kto wie czy po zdławieniu buntu nie zawrze przymierza z leaderem skrajnych monarchistów Metaxasem i utoruje drogę do tronu wypędzonej dynastji. Wówczas Venizelos poraz już nie wiadomo który zażywać znów będzie gorzkiego chleba wygnania.

Tsaldaris dokonał podczas swych rządów daleko idących zmian personalnych w wojsku, którego wpływy polityczne w Grecji były olbrzymie. Jedynie marynarkę nie zdążył obsadzić przez sobie oddanych ludzi. Posiadając większość w parlamencie bezsilny był w Senacie.

Różnili się także obaj mężowie stanu w poglądach na politykę zagraniczną. Tsaldaris wciągnął poprzez pakt bałkański Grecję w niebezpieczny splot problemów Małej Ententy, której przeciwnikiem jest Venizelos.

W tych warunkach konflikt był nieunikniony. Nikt nie przypuszczał jednak iż przybierze tak ogromne rozmiary, że powolna lecz widoczna rekonstrukcja finansowo-ekonomiczna Grecji na czas dłuższy zostanie wstrzymana.

Przy tak zawikłanej sytuacji wewnętrznej i nieokiełznanym temperamencie politycznym rozagitowanego społeczeństwa jedynie silne rządy będą w stanie zaprowadzić ład i porządek w Helladzie, która od czasów odrodzenia nie doznała tego błogosławieństwa. Nie będzie jednak w stanie dokonać tego ani dyktatura wojskowa ani pozbawiona prestiżu dynastja.

Niefortunna polityka ostatnich królów greckich jest w pamięci wszystkich, a zdolności polityczne innych mężów stanu tego kraju nie dorastają do zadań chwili. To też najbliższa przyszłość Hellady nie zarysowuje się różowo. **N. Ż.**

Cenzura teatralna na Litwie

(1795—1865)

Z cenzurą teatralną na Litwie spotykamy się poraz pierwszy w Grodnie [1]), gdzie ją wprowadził wraz z tabelą opłat Michał Mniszek Marszałek Kor. W. X. Lit. w wyraźnie sformułowanym regulaminie z dn. 24 kwietnia 1794 r. polecającym „okazanie przed grą każdej sztuki w Jurysdykcji marszałkowskiej", by była „przez osoby wyznaczone roztrząsana". Oryginał sztuki miał być podpisany „przez cenzurującego — głosi p. 2 memorjału — i bez tego (sztuka) nie może być reprezentowana". Na cenzorów wyznaczono księży: **Dawida Pilchowskiego i Jurcewicza.**

Prawdopodobnie cenzura grodzieńska liczyła się z warszawską, jest bowiem pewien ślad zmieniania tytułów sztuk, np. „Powrót Polaka z Paryża". Takiej sztuki w ówczesnym repertuarze nie znamy, możemy przeto sądzić, że jest to: „Powrót Posła".

Przypuszczamy, że pierwsza policyjna cenzura w Wilnie powstała w ll. 1795—6, za rządów **Tormasowa,** który często musiał się stykać z teatrem z powodu zatargów Magistratu z dyr. Morawskim.

Znana czujność Pawła I na import literatury zachodniej zwłaszcza francuskiej, przemycanej przez Połągę, jako zawierającej szkodliwe „idee jakobińskie" — dotknęła i cenzurę teatralną, a nawet skład personelu trupy. Na prośbę Morawskiej w r. 1799 do cyw. gubernatora o pozwolenie sprowadzenia aktorów z Warszawy nadeszła odmowna odpowiedź cara. Niebawem po ustaleniu na Pocztamcie wileńskim cenzury pism i ksiąg pod okiem gub. **Fryzela** i **Rejznera** (późniejszy w r. 1806 cenzor Poczty wil.), wyznaczono cenzorów dla Wilna pułkownika **von Gersdorf;** d-ra św. Teologji ks. **Augustyna Tomaszewskiego** i podczaszego kowieńskiego **Józefa Kossakowskiego.** Lecz gdy v. Gersdorf umarł a ks. Tomaszewski został bibljotekarzem Uniw. Wil. Kossakowski zaś — dyrektorem i wizytatorem szkół ludowych — Ukazem cara z dn. 13 lutego 1800 r. mianowano nowych cenzorów: dra św. Teol. i Filoz. ks. **B. Jundziłła** — duchownym, dymisjonowanego majora **Jegora Karniejewa** — cywilnym, i „nadwornego sowietnika" (radcę), **Chrystjana Menscha,** b. wil. **horodniczego** — cenzorem naukowym.(!).

Ostateczne otwarcie cenzury nastąpiło dn. 25 lutego 1800 r., w oddzielnym gmachu przy gen.-gub. pałacu w 5-ciu pokojach na parterze, a 7-miu na III piętrze z zastrzeżeniem, że jest to lokal prowizoryczny „gdyż składów na większą ilość książek niema".

Podejrzliwość cara i jego rządu dotknęła również **utwory muzyczne.** Dnia 18 kwietnia 1800 r. wychodzi ukaz, by do odwołania nie wpuszczano do Rosji żadnych książek, a nawet **nut muzycznych.**

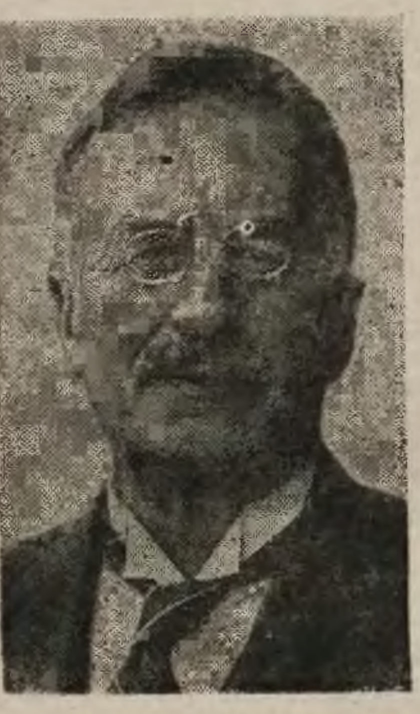
Niebawem niejaki **Oboljaninow** pisze w sekretnem piśmie do **Kutuzowa** (dn. 2 maja 1801 r.): „Według otrzymanych informacyj pod postacią muzycznych nót ukrywają się wśród ludności, a głównie w gub. litewskich krążą **szkodliwe rękopisy** i korespondencje. Jego Ces. Mość rozkazał najbardziej sekretnym sposobem i ostrożnie je poszukiwać, gdziekolwiekbądź będą, odbierać i dostarczać mnie, oznajmiając **u kogo są znalezione".**

Tę samą podejrzliwość w stosunku do pieśni i utworów muzycznych spostrzegamy i na samym początku panowania Aleksandra I.

Oto np. w wileńskim piśmie „Messager de Vilna" (Nr. 42, 1802 r.) przedruk z pism londyńskich półżartem, półserjo przypomina twierdzenie Platona, iż w Atenach nie można było zreformować muzyki, nie wprowadzając w jakikolwiekbądź sposób zmian w prawodawstwie. Czytamy dalej, że Szekspir powiedział, iż „człowiek niemuzykalny skłonny jest do popełniania morderstw, kradzieży i zbrodni". Jest zupełnie pewnem, że „ça ira" i **hymn marsyljanki** miały wielki wpływ na rewolucję francuską. Nasza muzyka powinnaby także być **rozpatrywaną** pod względem **politycznym** i wszystkie nowe opery przejrzane naprzód **przez cenzurę lub trybunał policyjny,** zanim się do teatru dostaną na scenę".(!).

Znamieny jest ten przedruk o wyraźnych aluzjach. Był to bowiem okres

Badacz tajemnic Azji



Sven Hedin.

70-LETNI PODRÓŻNIK I UCZONY.

Sven Hedin jest podróżnikiem z umiłowania, niezmordowanym wędrowcem, pionierem coraz nowych wypraw i pomimo siedemdziesięciu lat, jakie w ubiegłym miesiącu ukończył odbywa swe podróże dalej. Ostatnio omal nie padł nawet ofiarą swej żyłki awanturniczej. podczas niedawnej bowiem wyprawy do Chin wpadł w ręce rozbójników i po długich dopiero pertraktacjach. udało się go uratować za wysokim okupem. Teraz wraca Sven Hedin z Pekinu do swej ojczyzny, do Szwecji, która gotuje się gorączkowo do uroczystości jubileuszowych ku czci swego bohatera. Ale znowu, czy nie skrewi po drodze ten krzepki i pełen fantazji staruszek, nie przestraszy się kadzideł, które są przypomnieniem końca i nie zboczy gdzieś do niezbadanych jeszcze dżungli Afryki, Indyj czy innego zakątka świata?

Nazwaliśmy żyłkę podróżniczą wielkiego Szweda — awanturniczą, ale w piękniejszem, nie potocznem tego słowa znaczeniu. W tem znaczeniu, w jakiem rozumie się żyłkę uczonego, wyruszającego na podbój nowych światów, ale nie dla samych podróży bez celu, z nudów i nie dla zaspokojenia instynktu zabawy, a dla celów wyższych, poznawczych. I dlatego tych 70 lat przemierzania świata wszerz i wzdłuż, tego bezustannego, ciągłego globtrotterstwa nie wolno oceniać po sportowemu, nie wolno na nie patrzeć jak na zaspokojenie gorączki głodu przestrzeni, choćby ten moment w podróżach Sven Hedina niemałą odegrywał rolę. Sven Hedin to nietylko podróżnik jak wielu, Sven Hedin to także uczony.

BAKU—STOKHOLM—BERLIN.

W jaki sposób zbudziła się w Sven Hedinie żyłka podróżnicza? Jak kształtował się charakter późniejszego „odkrywcy Azji“ za młodu? Dziwnym trafem okoliczności otrzymał Sven Hedin w r. 1885, mając lat dwadzieścia, korepetycję w Baku. Za dnia uczy młody Hedin swego pupila, wieczory poświęca pracy nad sobą. Stara się opanować języki tatarski i perski, by móc zwiedzić pociągającą go swą tajemniczością Azję. Z Baku wyjeżdża dwukrotnie do Persji, Turanu i Mezopotamji. Poznanie tych, wówczas jeszcze prawie niezbadanych krain, o których baśń głosiła, że się w nich sezamowe kryją skarby, sprowadza go na myśl gruntowniejszego zajęcia się niemi. Sven Hedin postanawia wrócić do Europy i nabyć naukową podstawę do badań geograficznych. Zapisuje się na uniwersytet w Stokholmie, studjuje geologię i geografję w Upsali, później w Berlinie i Halli. Obznajomiony z naukową metodą badań, mając za sobą gruntowną wiedzę o Azji wogóle, nabytą na uniwersytetach szwedzkich i niemieckich, wyrusza Sven Hedin ponownie wgłąb Azji, teraz już nie jako dyletant, ale uczony, który wie czego szukać i jak się do tego zabrać. To też lata 1894—1908 to okres żmudnych badań i wspaniałych odkryć Hedina, okres wciąż wzmagającej się sławy odkrywczej i pisarskiej Szweda. Hedin nie schodzi prawie z ust czytającej Europy, budząc u starszych zachwyt, a entuzjazm u młodzieży.

TRANSHIMALAJE.

Żaden Europejczyk nie przekroczył do lat dziewięćdziesiątych granic Tybetu. Sven Hedin był pierwszym białym, który wkroczył do świętego grodu Tybetu, Lhassy i w stroju wędrowca zwiedził świątynię. Żaden Europejczyk nie wiedział co to Himalaje, jemu się udało nietylko je ujrzeć ale odkryć dla nauki, wyznaczyć i opisać po trzykrotnem ich przekroczeniu. Było to jedno z najsłynniejszych odkryć geograficznych XX wieku i dla uczczenia tego wyczynu naukowego nazwano jedno pasmo górskie wysokości 5.590 m. pasmem Svena Hedina. Dzieje tej bohaterskiej wyprawy opisuje Sven Hedin w trzytomowem dziele „Transhimalaje“, wydanem w r. 1909, które, rozchwytywane przez publiczność całego świata, uzyskuje niebawem kilka po sobie następujących nakładów. W tym samym czasie odnajduje w swej podróży naukowej źródła dwóch największych rzek Azji, Bramaputry i Indusu, a dzieje tej drobiazgowej, niesłychanie uciążliwej i niebezpiecznej pracy odkrywczej opisuje w dziełach „W pustyniach Azji“, „Lądem do Indyj“ i „Przygody w Tybecie“.

ZAGADKA JEZIORA LOP-NOR“

Wojna zmusza Hedina do przerwania swych podróży. Związany węzłami duchowemi z Niemcami pisze broszurę „Ostrzeżenie“, w której staje po stronie mocarstw centralnych, przestrzegając Szwecję i świat przed Rosją. Z tego powodu zostaje na rozkaz cara skreślony z listy członków Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego. Za pozwoleniem cesarza Wilhelma udaje się na front zachodni i tu pisze swą apologję Niemiec w książce p. t. „Naród pod bronią“. Jest też jednym z przeciwnikó wPokoju Wersalskiego.

Po wojnie podejmuje spowrotem swe podróże naukowe. Pod patronatem rządu chińskiego i szwedzkiego organizuje w r. 1927 ekspedycję naukową wgłąb Azji. Prace tej ekspedycji, którą Sven Hedin podzielił na trzy grupy w różnych częściach Środkowej Azji przyniosły bardzo obfity plon naukowy. Po siedmioletnich badaniach udało się rozwiązać szereg zagadek naukowych, a szczególnie problem morza pustynnego Lop nor, tajemniczego i ciągle zmieniającego swoje położenie. Zbadano ruiny, odkryto jeszcze przez Hedina w r. 1900, miasta Loulan, oraz poczyniono szereg badań meteorologicznych, potrzebnych dla realizacji olbrzymiej autostrady, która ciągnąć się ma tysiące kilometrów przez dzikie piaski pustyni i łączyć Europę z Azją. Ekspedycja jeszcze nie zakończyła swych pac nad temi zagadnieniami i jeszcze przez szereg lat uczeni będą ogłaszać jej wyniki i zajmować się rozwiązywaniem napotkanych zagadnień.

NAUCZYCIEL MŁODZIEŻY

Za swe zasługi naukowe doczekał się Sven Hedin uznania wielokrotnie. Szwedzka Akademja Umiejętności powołała go w r. 1924 na swego prezesa, uniwersytet heidelberski obdarzył go w r. 1928 honorowym tytułem doktora nauk przyrodniczych, a król szwedzki podniósł go do stanu szlacheckiego. W ten sposób naukowa działalność podróżnika szwedzkiego zyskała uznanie w ojczyźnie i zagranicą.

Zasadnicze jednakowoż jego dzieła naukowe, rozprawy geograficzne i etnograficzne znane są tylko ścisłemu kołu fachowców. Szerokiemu ogółowi jest znany Sven Hedin jedynie z popularnych opisów podróżniczych. Opowiadania te, opisujące w barwny sposób egzotyczne kraje Azji, rozchwytywane przez publiczność, a szczególnie przez młodzież, uczyły o nieznanych rządach, opisywały obce ludy, dalekie religje, egzotyczne zwyczaje i obyczaje. Kto z nas nie rozczytywał się za młodu w tych powieściach, budzących tęsknotę za odległemi krajami, za podróżami w nieznane, za niezmierzoną dalą?

MER.

KŁOPOTY Z KOBIETAMI

(Dokończenie art. ze str. 3-ej)

Wtedy socjalista dep. Bracque wystąpił z wnioskiem o **przyznanie kobietom pełnych praw wyborczych,** także przy wyborach do Izby. Wniosek ten przeszedł 426 gł. przeciw 104. Niektórzy deputowani zwracali jednak uwagę na to, że uchwalenie tego wniosku nastąpiło w warunkach sprzecznych z normalną procedurą parlamentarną.

W ten sposób kobiety wygrały pierwszą część parlamentarnej rozgrywki. Zdaje się jednak, że wniosek ten spotka się w Senacie z silnym sprzeciwem i według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie odrzucony przez Izbę Wyższą. Swiadomość tego faktu zmniejsza znaczenie doniosłość uchwały Izby deputowanych. Gdy się tę sprawę zacznie rozważać od strony zakulisowych pociągnięć politycznych, to nabierze ona nawet zupełnie innego wyglądu i stanie się poprostu **manewrem politycznym socjalistów,** którzy zdając sobie sprawę z trudności przyjęcia przez senatorów tego rodzaju wniosku, sami przejęli inicjatywę w swe ręce, w przeświadczeniu, że **niewdzięczne zadanie odrzucenia tego projektu weźmie na swe barki Senat** mniej wystawiony na ryzyko reperkusyj wyborczych.

Sprawa przyznania kobietom praw wyborczych nie roznamiętnia jednak społeczeństwa francuskiego. **Mężczyźni odnoszą się do niej z niechęcią, a same kobiety nie żywią również zbytniego entuzjazmu** do tego uważając, że rola żony, matki czy kochanki może im zupełnie wystarczyć. To twierdzenie nie jest gołosłownym sądem. Opiera się ono także na cyfrach i faktach. Jeden z dużych paryskich dzienników „Echo de Paris“ zorganizował mianowicie konkurs co do słuszności przyznania kobietom praw wyborczych. Pomimo życzliwego ustosunkowania się do tej sprawy redakcji dziennika, liczba zwolenników głosowania kobiet jest prawie równa liczbie przeciwników. Rzecz charakterystyczna, wśród samych kobiet jest wiele przeciwniczek tego rodzaju reformy. Wobec braku entuzjazmu dla tego projektu u płci pięknej wydaje się wątpliwe, by panowie z Pałacu luksemburskiego zechcieli się okazać „plus catholique que le Pape“. Jak się zdaje, kobiety francuskie jeszcze raz nie otrzymają praw wyborczych i zadowolnią się jedynie prawem obieralności na „Miss France“ czy „Mademoiselle Paris“. Może tak będzie nawet i lepiej.

J. Brzękowski.

Na ratunek rozbitkowi



W czasie burzy na morzu koło Casablanki zatonęła żaglówka. Płynący żaglówką Portugalczyk Freitos dostał się na bezludną wysepkę skalistą, gdzie odcięty od świata oczekiwał pomocy. Wysłana na ratunek łódź ratunkowa również zatonęła. Na ratunek rozbitkowi wyruszył samolot, rzucając zapasy żywności, odzieży, etc. W wyniku dalszej akcji ratowniczej, która wymagała od ratowników prawdziwego bohaterstwa rozbitka zdołano ostatecznie uratować. Na zdjęciu — moment rzucania rozbitkowi przez samolot zapasów żywności i odzieży

największej czołobitności i nadziei, pokładanych w carze Aleksandrze I, i początek największej ruchliwości antreprenerki Morawskiej, wprowadzającej na scenę nowe opery.

Cenzurę policyjną dla teatru znosi dopiero Ukaz carski w r. 1803, oddający ją erygowanemu Uniwersytetowi Wileńskiemu. Cenzurę ksiąg i utworów teatralnych w Wilnie powierzono „Komitetowi Cenzury“, a na prowincji — dyrektorom gimnazjów[2]).

Pierwszy Komitet Cenzury ukonstytuował się ostatecznie w r. 1806. W skład jego weszli cenzor z epoki Pawła — **ks. August. Tomaszewski**[3]). **ks. Fr. Golański, ks. Józef Mickiewicz i August Becu.** Obowiązki sekretarza pełnił **Feliks Mierzejewski.** Ten sam skład Komitetu figuruje w ll. 1808 i 1810 z dodatkiem „metra tańcowania“ Dziewońskiego (Dzievoni) i Hollanda „metra muzyki“. W r. 1815 Komitet całkowicie się zmienił (pozostał tylko sekretarz). Na czele jego stoją: pr. **Ernest Groddeck,** pr. **Zacharjasz Niemczewski,** pr. **Jan Fryderyk Niszkowski,** pr. **Jan Kanty Chodani.** Ten skład przetrwał do r. 1820, **w którym to roku** pozostali tylko Chodani i Niemczewski, a wstąpili **Golański i August Becu** ponownie[4]). W r. 1821 (na miejsce Niemczewskiego) wchodzi prof. **Ignacy Reszko.** W r. 1822 — ks. **Jerzy Kłągiewicz,** a w r. 1823 — **Lelewel.** W 1825 r. po śmierci Becu, skład Komitetu Cenzury tworzą: radca stanu — pr. **Ignacy Reszko, Leon Borowski,** ks. **Konstanty Porcjanko, Szymon Żukowski** — rektor Kol. Teol. i sekretarz — **Norbert Jurgiewicz,** — adjunkt Uniw.

W r. 1828 kłótnie i dezorganizacja wśród aktorów wileńskich dały władzy administracyjnej asumpt do wmieszania się w sprawy teatralne. Policmajster **Chrząstowski** składa raport gub. Hornowi a ten proponuje aktorom Instrukcję, złożoną z 19 paragrafów, z których 5-ty opiewa, że każda sztuka, zarejestrowana do grania, musi być najpierw skontrolowana **przez policmajstra** i bez tego nie wolno drukować **afiszów,** te zaś mają być podpisane przez **dyrektora teatru.** Następny paragraf zabrania nawet przedstawiania do cenzury utworów zabronionych, oraz zakazuje „dodatków“, wyrazów nieobyczajnych i „wykreślonych“.

Przyjęta przez aktorów i **podpisana** Instrukcja dała władzom policyjnym możność wtrącania się w układ repertuarów, krępując antrepryzę i aktora, a przedewszystkiem — eliminuje zatwierdzanie sztuk przez Komitet Cenzury Uniwersyteckiej, którego rolę już osłabiły rządy Pelikana, bo nie znajdujemy późniejszych śladów kontaktu jego z teatrem. Śmierć carowej Marji Teodorówny (teatr na kilka miesięcy zamknięto), cholera, lata Powstania Listopadowego — wszystko to uzależniło teatr od ciągłych interwencyj gubernatora i policmajstra. Dawano utwory stare, przecenzurowane przed laty w Warszawie i Wilnie. Ingerencja cenzury uniwersyteckiej stawała się automatycznie zbędną.

W r. 1833 Dołgorukij **każe drukować afisze w dwóch językach.** Zamknięcie Uniwersytetu urywa już wszelką oficjalną jego więź z teatrem wileńskim. Tworzy się Komitet Cenzury przy gubernatorstwie, złożony z ludzi mało znających się na sztuce scenicznej. Z wybitniejszych członków wymienić należy **Jana Waszkiewicza,** ekonomistę, dyrektora szkoły rabinów (1835 r.).

Cenzura rządowa trwa już nieprzerwanie przy gubernatorze cywilnym do końca istnienia teatru polskiego w Wilnie. Kierowała się ona przeważnie wskazaniami petersburskiego Komitetu Ministrów, cenzury w Warszawie i tajnemi zleceniami gen.-gubernatorów. Sam car Mikołaj niezraz pełnił z właściwą mu bezwzględnością obowiązki cenzora — spłatał on raz naprawdę dowcipnego figla **uchylając** zakaz Komitetu Cenzury wystawienia „Rewizora“ Gogola, dając tem najdotkliwszy policzek własnemu skorumpowanemu czynownictwu.

Antoni Miller.

(Dok. nast.)

---

1) W arch. litewskich nie znajdujemy śladów wcześniejszej.

2) Księgarz **Zawadzki** wspomina, że cenzura jest częścią Uniwersytetu i jednemu tylko podlega Ministrowi

3) Kurj. Lit. podaje — Tomaszewski; a K. G. G. — Tomaszewicz.

4) Sprawował urząd cenzora od 1806—1807 r., a potem od 1817 do końca życia. Był „znawca wielu sztuk pięknych; gustu delikatnego i podniesionego“. (Kurj. Lit.).

Wojewódzki zjazd gmin zrzeszonych

Wczoraj w lokalu urzędu wojewódzkiego w Wilnie obradował zjazd wojewódzki stałych delegatów gmin. zrzeszonych w związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej. W obradach, którym przewodniczył p. dyrektor Bolesław Tkaczyk, wiceprezes Związku Gmin, wzięło udział około pięćdziesięciu przedstawicieli gmin. W prezydjum zasiadali pp. Aleksander Sławiński i Piotr Józefowicz.

Po zagajeniu, dyrektor Tkaczyk zaproponował zebranym przyjęcie tekstu depeszy z wyrazami głębokiego szacunku do ministra spraw wewnętrznych p. Kościałkowskiego. Wniosek przeszedł przez aklamację.

Jedną z pierwszych spraw, które omawiano, była sprawa dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli. Wydatkami tymi obciążone są budżety gmin wiejskich na sumę około 18 miljonów złotych w całej Polsce. Gminy województwa wileńskiego zaś wypłacają rocznie nauczycielom z tego tytułu około 500 tysięcy złotych. Jest to b. duża pozycja w wydatkach gmin, jeżeli się zważy, że zadłużenie ogólne gmin wojew. wileńskiego wynosi trzy i pół miljona złotych. W związku z tą sprawą zjazd uchwalił, że należy dążyć do nowelizacji dekretu o obowiązku gmin dostarczania mieszkań nauczycielom względnie wypłacania im dodatku mieszkaniowego w ten sposób, aby nauczyciel, nie pełniący w gminie obowiązków a będący na etacie szkoły danej gminy, nie pobierał tego dodatku od gminy. I po drugie: jeżeli małżonkowie nauczyciel i nauczycielka, pracujący w jednej miejscowości mają już mieszkanie bezpłatne lub jedno z nich pobiera dodatek mieszkaniowy, to drugie z nich, nie może jednocześnie pobierać dodatku mieszkaniowego dla siebie.

W sprawie dwóch projektów zmiany pobierania i użytkowania daniny szarwarkowej (projekty rządowe i ligi drogowej) zebrani wypowiedzieli się za utrzymaniem stanu obecnego. Oba projekty bowiem nakładają jeszcze większe ciężary na barki samorządu gminnego.

Zmiany w podatku gruntowym, które mają zajść i ustawa o klasyfikacji gruntu, stwarza nowe zagadnienie dla samorządu. Jest to zagadnienie natury finansowej, które wynika z niedomówienia ustawy. Oto projekt podaje, że 40 proc. podatku gruntowego otrzymają samorządy powiatowe i gminne. Jak dotychczas, samorząd powiatowy otrzymywał 60 proc. tej sumy, a gminy 40 proc. Zebrani na zjeździe uchwalili jednak wszcząć starania przez swoje władze centralne, aby z sumy tej do kas gmin wpływało 60 procent lub conajmniej 50, a reszta do samorządu powiatowego.

Następna sprawa to ubezpieczenie chorobowe pracowników samorządowych. Poszczególne gminy **mogłyby stworzyć własne fundusze ubezpieczeniowe**, jednakże praktyka lat ubiegłych wykazała, że gmina jest zamałą jednostką ekonomiczną aby mogła bez obawy na straty materjalne organizować te przedsięwzięcia. Z tego też względu **zjazd wypowiedział się za Ubezpieczalnią Społeczną z tą jednak nadzieją, że w niedalekiej przyszłości nastąpią w niej radykalne zmiany — o czem mówi się już w sferach rządowych.**

Projekt ustawy o bibljotekach gminnych spotkał się ze zdecydowanem **negatywnem** stanowiskiem zjazdu. Budżety gminne nie podołają temu obowiązkowi. Projekt ustawy bowiem powierza kierownictwo bibljotek gminnych specjalnie kwalifikowanym, a więc odpowiednio wysoko wynagradzanym urzędnikom. Opłacać tego urzędnika będzie musiała gmina. Wyniesie to około dwóch tysięcy złotych rocznie na gminę. Do tego dojdzie koszt lokalu, sprzętu i t. p. Gmina **będzie musiała szukać pokrycia tych wydatków w kieszeni swego płatnika, a więc chłopa. Z drugiej strony chłop, zajęty przez cały letni dzień w polu, a w zimie, nie mając pieniędzy ani na naftę, ani na zapałki, śpiący od zachodu do wschodu słońca, nie będzie miał żadnej korzyści z bibljotek.** Jeden z mówców podczas obrad nad sprawą bibljotek, oświadczył, że projekt ustawy o bibljotekach, jest projektem literackim — w każdym wypadku nie nadający się do realizacji na naszych ziemiach, gdzie stopień zamożności ludności wiejskiej, w porównaniu z województwami zachodniemi, **jest b. niski.**

Sprawa przekazania przez gminy egzekucji administracyjnej władzom skarbowym, co nastąpiło w roku 1932, zostala również przez zjazd szczegółowo omówiona. Reorganizacja ta miała w swoim czasie dużo argumentów pozytywnych. Chodziło bowiem o to, aby wszystkie zaległości zarówno państwowe jak samorządowe i inne ściągał jeden sekwestrator, — aby płatnik nie był nachodzony często przez egzekutorów z różnych urzędów. **Praktyka jednak wykazała ujemne strony tej reorganizacji.** Sekwestrator gminy był przeważnie człowiekiem **względnym**, znał dobrze sytuację poszczególnych płatników — natomiast **sekwestrator skarbowy postępuje bezwzględnie.** Władze skarbowe wprowadziły także upomnienia w cenie 1.50 zło tego na każdą zaległość. Pozatem urzędy skarbowe zapatrzone jedynie we własny poziom pracy, dążący do efektu kasowego, od którego zależą pochwały i awanse, zepchnęły na drugi plan zaległości samorządowe. Dyrektor Tkaczyk przytoczył na potwierdzenie tego dane statystyczne z 16-tu powiatów wojew. wileńskiego. Mianowicie powiaty te w ciągu 1932, 33 i 34 roku przesłały władzom skarbowym 42,122 wniosków egzekucyjnych na sumę 850 tysięcy złotych. Urzędy skarbowe załatwiły w ciągu trzech lat zaledwie 11,730 spraw na sumę 122 tysiące złotych.

Obrady zjazdu zakończył referat o ustawie oddłużeniowej rolnictwa, wygłoszony przez p. inspektora Jana Szczepkowskiego. **(W.)**

Wzdłuż i wszerz Polski

— **NOWA KOPALNIA RUDY ŻELAZNEJ.** We wsi Przystań powiatu częstochowskiego, otwarło nową kopalnię rudy żelaznej, która zatrudni 80 bezrobotnych.

— **BEZROBOTNI Z ZAGŁ. DĄBROWSKIEGO NA ZIEMIE WSCHODNIE.** W Dąbrowie Górniczej odbyło się zebranie bezrobotnych, na którem 212 bezrobotnych zgłosiło chęć pracy na działkach rozparcelowanych majątków na Ziemiach Wschodnich.

Jak donoszą z Zawiercia, bezrobotni wysyłani będą do Baranowicz, Nowogródka i Lidy.

Zapisy do nowego wyjazdu w Zawierciu mają się już wkrótce rozpocząć. Wysłanych zostanie narazie około stu osób, przyczem zarobki ich minimalnie określone są na 4 zł. dziennie.

— **34° MROZU NA ŚLĄSKU. Mróz panujący na obszarze Śląska Opolskiego zaostrzył się. Zanotowano w niektórych miejscowościach 34 stop. C.**

— **ILE MAMY SAMOCHODÓW.** Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczących liczby pojazdów mechanicznych w Polsce, największa stosunkowo liczba przypada na m. st. Warszawę, mianowicie 58.7 samochodów na 10.000 mieszkańców. Na drugiem miejscu znajduje się województwo śląskie—28.1 samochodów na 10.000 mieszkańców, dalej woj. pomorskie — 27.8, poznańskie — 24.6, łódzkie — 10.6, krakowskie — 10.5, warszawskie — 10.3, lwowskie — 6.1, kieleckie — 5.6, **białostockie — 4. wileńskie — 3.6,** stanisławowskie — 2.6. **nowogródzkie — 2,4, poleskie— 2.1, wołyńskie — 1.9,** oraz tarnopolskie — 1.4 samochodów na 10.000 mieszkańców.

— **MAGAZYNY GDYŃSKIE ZAWALONE POMARAŃCZAMI. Jak donoszą z Gdyni w ciągu tygodnia ubiegł. zawinęło tam 6 statków, które przywiozły 78.370 skrzyń pomarańcz, wagi około 3.800.000 klg. W dniu 4 b. m. na składach gdyńskich znajdowało się 144.500 skrzyń pomarańcz, a w tem 94.300 skrzyń pomarańcz hiszpańskich, 33.800 italskich i 16.400 palestyńskich.**

W chwili obecnej zaś wyładowano w porcie jeszcze jeden statek („Tomsk"), który przywiózł znowu około 25.000 skrzyń pomarańcz.

— **„ŚWIĘTO GÓR".** W Zakopanem odbyło się posiedzenie w sprawie projektowanego w sezonie letnim „Święta Gór".

Celem tego posiedzenia było zapoznanie tutejszych czynników miejscowych z dotychczasowym przebiegiem prac komitetu głównego i ustalenie terminu święta, który został przez komitet zaproponowany na dni od 4—11 sierpnia.

Sztandar wolności



Zdjęcie nasze jest unikatem fotograficznym, przedstawia Marszałka Piłsudskiego w rozmowie z Barthou, ówczesnym ministrem wojny Francji podczas zwiedzania pól bitewnych pod Verdun. Zdjęcie to jest jedną ze scen filmu polskiego p. t. „Sztandar wolności". (Patrz artykuł p. t. „Trzydzieści lat walk o niepodległość" na str. 7).

Złożenie hołdu pamięci Ks. Biskupa Bandurskiego

W Wilnie

Wczoraj z racji trzeciej rocznicy zgonu Wielkiego Patrjoty, Niezapomnianego Kaznodziei ś. p. ks. Biskupa Bandurskiego w kościele garnizonowym św. Ignacego odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne, na które przybyli: przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wicewojewodą Jankowskim, zastępującym chorego wojewodę Jaszczołta i gen. Skwarczyńskim na czele. Obecne były wszystkie organizacje b. wojskowych ze sztandarami, harcerze, organizacje społeczne, cechy oraz tłumy wilnian. Zwracał uwagę licznie reprezentowany miejscowy Strzelec.

Nabożeństwo żałobne odprawił ks. kapelan Tołpa.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który ruszył na dawną ulicę Bisku pią, przemianowaną obecnie na ul. Ks. Biskupa Bandurskiego. Tu w obecności przedstawicieli władz i tłumów publiczności nastąpił uroczysty akt odsłonięcia tabliczek, z nową nazwą ulicy. Tabliczki przybrane zostały zielenią. Podczas odsłonięcia okolicznościowe przemówienie wygłosił przedstawiciel harcerstwa p. Puciata, pokrótce przypominając żywot ks. Biskupa Bandurskiego i jego czyny. Mówca złożył hołd pamięci świetlanej postaci Wielkiego Kapłana i niezmordowanego bojownika o wolność i sprawiedliwość.

Następnie zebrani udali się do Katedry, gdzie spoczywają zwłoki ś. p. Biskupa Bandurskiego. Na grobie Wielkiego Kapłana złożono mnóstwo wieńców od imienia Komitetu i organizacyj.

Uroczystość wczorajsza wypadła bardzo podniośle, stawiając przed oczy ludności niezapomnianą i wiecznie wśród nas żywą postać Kapłana-Bojownika.

W Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 10 rano, z inicjatywy polowej kurji biskupiej, odbyło się w kościele garnizonowym przy ul. Długiej, uroczyste nabożeństwo żałobne na duszę ś. p. księdza biskupa Władysława Bandurskiego.

Na nabożeństwo przybyli: marszałek Senatu **Raczkiewicz,** minister spraw wewnętrznych **Zyndram-Kościałkowski,** panowie podsekretarze stanu, szef kancelarji cywilnej Pana Prezydenta R. P. **Świeżawski,** szef gabinetu Prezydenta R. P. **płk. Głogowski,** komendant główny Policji Państwowej **Zamorski,** prezes federacji Obrońców Ojczyzny **Górecki,** wiceprezydent miasta Warszawy **Olpiński,** delegaci oddziałów wojskowych, delegacja Związku Strzeleckiego, przedstawiciele organizacyj i instytucyj.

Żałobną Mszę św. celebrował w asyście duchowieństwa ksiądz biskup polowy wojsk polskich **Gawlina.**

Po nabożeństwie ksiądz prałat **Mauersberger** wygłosił kazanie, w którem scharakteryzował ś. p. księdza biskupa Bandurskiego, jako kapłana i żołnierza.

Komitet obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Posiedzenie organizacyjne

Z inicjatywy rady wojewódzkiej B. B. W. R. w Wilnie odbyło się 7 b. m. organizacyjne posiedzenie komitetu obchodu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Sekretarz rady wojewódzkiej BBWR. poseł na Sejm **Alfred Birkenmayer** zagaił posiedzenie i podziękował zebranym za przybycie, poczem przewodniczącym zebrania wybrany został prezes sądu apelacyjnego **Wyszyński.** Na wniosek przewodniczącego ukonstytuował się komitet, wybierając wydział wykonawczy i trzy sekcje.

Do wydziału wykonawczego wybrany został jako przewodniczący prezydent **dr. Witold Maleszewski,** jako członkowie komendant miasta **płk. Stefan Blocki,** poseł **Alfred Birkenmayer,** naczelnik **Eugenjusz Kozłowski,** wiceprezydent **Teodor Nagurski, płk. Eugenjusz Dobaczewski,** jako skarbnik **dyr. Marjan Biernacki.**

Do sekcji propagandy wybrani zostali **p. Helena Romer - Ochenkowska, p. Wanda Dobaczewska, red. Marek Latour, red. Stanisław Mackiewicz i red. Kazimeirz Okulicz.**

Do sekcji obchodowej: mjr. Adam Kozłowski, nacz. mjr. Stefan Boryczko, nacz. Jan Czystowski, prezes Piotr Gulewicz, insp. Jankowski, kierown. Karol Przegaliński i radca Edward Müller.

Do sekcji finansowej: dyr. Kazimierz Falkowski, prezes Krupski, prezes inż. Kawenoki, dyr. Maculewicz, prezes Aleksander Meysztowicz, dyr. Józef Nawrocki, dyr. Nowicki, dyr. Oskwarek-Sierosławski, prezes Roman Ruciński, dyr. Edward Szemioth, prezes Władysław Szumański i dyr. Eugenjusz Kokulek.

Na tem zostało posiedzenie ukończone. Sekcja obchodowa ustali w najbliższych dniach program obchodu.

KURJER SPORTOWY

MISTRZOSTWA HOKEJOWE POLSKI WE LWOWIE.

Korzystając ze sprzyjających warunków atmosferycznych zarząd Pol. Hokeja Lodowego postanowił na posiedzeniu we wtorek wieczorem rozegrać (dokończyć) turniej o mistrzostwo Polski.

Dokończenie mistrzostw odbędzie się w dniach 9, 10 i 11 b. m. Pozatem w dniach 8 i 9 marca, również we Lwowie, odbędą się eliminacyjne mecze pomiędzy warszawską Legją i poznańskim AZS.

Komisarzem PZHL. na zawody mistrzowskie będzie prawdopodobnie dr. Zarzycki.

KOMUNIKAT. WIL. OKR. ZW. PIŁKI NOŻNEJ

Nowoobrany zarząd Wil. OZPN ukonstytuował się następująco: prezes — dyr. DOKP Falkowski, wiceprezes I — dyr. Bernacki, wiceprezes II i przewodniczący Wydz. Gier i Dyscypliny — red. Niecieckl, sekretarz — Wierzbicki, zast. sekretarza — Moskwa, skarbnik — mgr. Coch, kapitan sportowy — Kisiel, członkowie zarządu — Nasielski. Bajbakow, Rybicki.

Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Bohdan Wierzbicki, Wilno, ul. Jakóba Jasińskiego 7 m. 11.

Wspólne posiedzenie zdawczo-odbiorcze odbędzie się 12 marca 1935 r. o godz. 17 w lokalu Zakładów Graficznych „Znicz“ przy ul. Biskupa Bandurskiego 4.

Obecność wszystkich członków Zarządu b. pożądana, obecność zaś p. sekretarza konieczna

KOMPLIKACJE W MECZU TENISOWYM POLSKA — POŁUDNIOWA AFRYKA.

Polski Związek Lawn-Tennisowy otrzymał wiadomość od Afrykańskiego Związku, że związek ten nie może zaakceptować terminu 10—12 maja na rozegranie spotkania pomiędzy tenisistami obu Państw w drugiej rundzie o puhar Davisa w Warszawie.

Afrykańczycy zaproponowali nam termin 9-11 czerwca a więc ostatnie dni wyznaczone przez komitet puharu na rozgrywki drugiej rundy.

Termin proponowany przez gości nie może być w żadnym razie przyjęty przez nasze władze tenisowe, gdyż koliduje on z szeregiem innych terminów już obowiązujących i spowodowałby konieczność kilkutygodniowych bezużytecznych startów naszych czołowych zawodników. Mianowicie Polacy przyjęli zaproszenie Belgji na turniej międzynarodowy w dniach 2—5 czerwca. W dniach 10 maja 1 czerwca mają grać w międzynarodowych mistrzostwach Francji w Paryżu a w połowie czerwca rozpoczynają się międzynarodowe mistrzostwa Polski.

Wobec tego Polski Związek L.-Tenisowy postanowił zrezygnować z udziału Polaków w mistrzostwach Francji i zaproponować Afryce jakikolwiek termin w okresie od 8 maja do 1 czerwca.

Gdyby afrykańczycy nie zaakceptowali naszej propozycji wówczas sprawa pójdzie pod arbitraż Komitetu Puharu Davisa w Londynie.

Z innych terminów turniejowych wyszczególnić należy: mecz Legja — Londyński Klub Tenisowy (klub w którym gra Austin) w Warszawie w czasie świąt Wielkiej Nocy. Z listy najlepszej angielskiej piątki tenisistów przyjedzie trzech w tej liczbie prawdopodobnie Austin. W dniach 26 — 28 kwietnia mecz z klubem Rot-Weiss w Berlinie. W dniach 29 kwietnia — 5 maja — mistrzostwa Warszawy.

CHMIELEWSKI I TABOREK TRENUJĄ W WARSZAWIE.

Do Warszawy przybyli dwaj czołowi pięściarze łódzcy, Chmielewski i Taborek. Obaj trenują z nowym zagranicznym trenerem naszych bokserów Billy Smith'em.

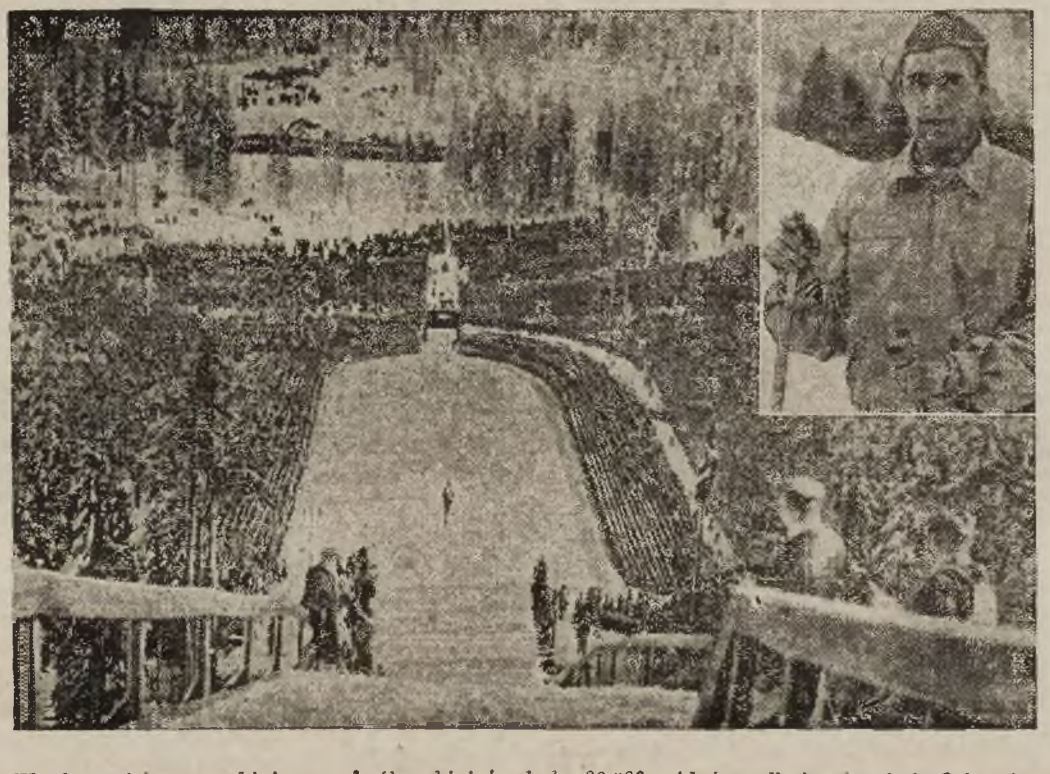
Trening ten potrwa do dnia międzynarodowego turnieju bokserskiego w Poznaniu, t. zn. do 16 b. m.

Sjamska delegacja w Londynie



Na ilustracji delegaci Sjamu, którzy przybyli do Londynu by uprosić króla Sjamu, Prajadhipoka o nie zrzekanie się tronu. Jak wiadomo król Prajadhipok zrzekł się jednak tronu.

60000 ludzi na mistrzostwach sportowych w Norwegji



W obecności norweskiej pary królewskiej i około 60.000 widzów odbyły się obok Oslo nieoficjalne światowe mistrzostwa narciarskie. Po przewróceniu się Olafa Hoffsbakkena, który miał największe szanse, mógł długodystansowiec Oddbjörn Hagen (u góry) bez wielkich trudności uzyskać zwycięstwo.

60 szermierzy na planszy mistrzostw O. K. III

W sali Ośrodka W. F. odbywać się będą wielkie zawody szermiercze o mistrzostwo OK. III. Na zawody te do Wilna przybyli zawodnicy z całego Okręgu Korpusu Nr. III. Ogółem zgłoszonych jest 60 zawodników, którzy walczyć będą na planszy w poszczególnych grupach.

Mistrzostwa rozpoczną się dzisiaj o godz. 8 rano. Wczoraj wieczorem w Ośrodku odbyła się odprawa wszystkich szermierzy.

Finały mistrzostw odbędą się dopiero w niedzielę, względnie w sobotę wieczorem. Po zakończeniu mistrzostw w niedzielę odbędzie się uroczyste rozdanie cennych nagród. Najwięcej szans posiadają oficerowie garnizonu wileńskiego.

Mistrzostwa odbywać się będą pod protektoratem gen. Litwinowicza. Zawody zapowiadają się b. interesująco. Niewątpliwie poszczególne walki stać będą na wysokim poziomie.

Przed meczem bokserskim z I.K.P. Łódź

Oczywiście, że Chmielewski i Taborek nie przyjadą do Wilna. Zgóry byliśmy prawie pewni, że Łódź nie przyszle do Wilna pełnego składu I. K. P. Po pierwszym liście z podaniem składu, nadeszła depesza, że Chmielewski i Taborek są zajęci i do Wilna nie przyjadą. — Zastąpią ich bokserzy rezerwowi.

Powiedzielibyśmy: tem lepiej dla Wilna, łatwiej bowiem będzie można pokonać drużynę. Ale tego nie mówimy, bo dla Wilna w pierwszym rzędzie chodzi o propagandę, a jeżeli stale do nas przyjeżdżać będą rezerwowi zawodnicy, to w takim razie nigdy nie będziemy mogli na ringu wileńskim zobaczyć tych, którzy stale reprezentują barwy sportu polskiego. Jeżeli już sprawa przybierać zaczyna stale taki obrót, to w takim razie śmiemy wątpić, czy Polski Związek Bokserski będzie w stanie przysłać do Wilna na mecz międzypaństwowy najlepszych zawodników.

Niedzielny mecz zapowiada się jednak interesująco, bo jeżeli drużyna I. K. P. będzie osabiona, to w takim razie wilnianie będą mogli oczywiście uzyskać wynik honorowy, a kto wie może nawet wygrać. W dużej mierze zależeć będzie od szczęścia.

Wilnianie więcej szans posiadają w wagach lżejszych. Liczymy na Sandlera, Bagińskiego i Krasnopiorowa, a Judig w pojedynku z Banasiakiem będzie miał trudną przeprawę. Judig albo przegra technicznie na punkty, albo wygra z Banasiakiem przez K. O. Może tutaj zadecydować jedno silne uderzenie Judiga.

Mecz niedzielny odbędzie się w sali Ośrodka WF. Walki rozpoczną się o godz. 12. Przed meczem mają się odbyć popisy gimnastyczne. W drużynie Łodzi na uwagę zasługują: Banasiak, Pawlak, Spodenkiewicz.

Łodzianie do Wilna przyjadą jutro rano.

Konkurs lub wystawa sztuki olimpijskiej

Polski Komitet Olimpijski rozważa obecnie formę w jakiej mógłby przeprowadzić eliminację najcelniejszych naszych dzieł sztuki (malarstwo, grafika, literatura, muzyka) inspirowanych ideą sportową, aby następnie wybrane dzieła przedstawić na międzynarodowym konkursie sztuki olimpijskiej, jaki odbywa się co cztery lata w ramach igrzysk olimpijskich.

Jeżeli fundusze na to pozwolą zorganizowany zostanie wzorem lat ubiegłych konkurs sztuki olimpijskiej. Jeśli warunki finansowe na to nie pozwolą — wówczas odbędzie się jedynie wystawa naszej sztuki sportowej.

Wystawa ta byłaby swego rodzaju cichym konkursem z małemi nagrodami. Najcelniejsze, odznaczone eksponaty przesłane będą we właściwym terminie do miasta olimpijskiego — Berlina.

Nasi piłkarze przed sezonem spotkań międzypaństwowych

Sprawa naszych tegorocznych spotkań międzynarodowych w sezonie piłkarskim nadchodzącym zapowiada się dość bogato aczkolwiek terminarz tych spotkań nie jest dotąd z racji najrozmaitszych komplikacyj, definitywnie ustalony.

Mecz z Jugosławją, którego termin Jugosłowianie przewidują na 5 maja nie może się odbyć w tym terminie, termin ten bowiem nie odpowiada Pol. Związkowi Piłki Nożnej. Wobec tego P. Z. P. N. zaproponował Jugosłowianom każdą niedzielę w miesiącach czerwcu, lipcu lub sierpniu. Jugosłowianie jednak zastrzegli, że dzień 5 maja jest jedynym terminem, jakim dysponują na mecz z Polską. Wobec tego aczkolwiek definitywnej odpowiedzi z Jugosławji jeszcze niema, spotkanie to jest raczej wątpliwe.

Termin meczu Polska — Norwegja został obustronnie ustalony na dzień 3 listopada. Obecnie P. Z. P. N. oczekuje na propozycje Norwegów co do warunków finansowych.

Łotwa zaproponowała nam termin nieodpowiedni. PZPN. przepracowuje obecnie terminarz i wkrótce zaproponuje Łotyszom parę terminów do wyboru.

Mecz z Niemcami dojdzie do skutku napewno. Termin — druga połowa sezonu, prawdopodobnie we wrześniu lub październiku. Miejsce spotkania jest dotąd sprawą otwartą.

Rumunja i Bulgarja domagają się wizyty naszej reprezentacyjnej jedenastki. PZPN zamierza oba te spotkania połączyć w jednym wypadzie, przyczem najpierw Polacy walczyliby w Bukareszcie, potem w Sofji. Zarząd PZPN projektuje oba mecze w listopadzie.

Zarządzenie Ojca św. w sprawie obrządków wschodnich

Marcowy zeszyt „Acta Apostolicae Sedis“ zawiera „Motu proprio“ Ojca św.: „O Komisji pro Russia i o wydawnictwie książek liturgicznych obrządku słowiańskiego“. Zarządzenie powyższe Ojca św. ma na celu reorganizację Komisji „Pro Russia“ i określenie zarazem nowych granic jej kompetencji.

Komisja „Pro Russia“ została utworzona pismem Sekretarjatu Stanu z dn. 2 czerwca 1925 r.; początkowo stanowiła sekcję autonomiczną przy św. Kongregacji Kościoła wschodniego, a następnie w kwietniu 1930 r. uzyskała całkowitą samodzielność. Obecnie na mocy nowego statutu **wszyscy wierni, przynależący do obrządku bizantyjsko - słowiańskiego lub innego obrządku wschodniego zamieszkali na terenie Rosji lub gdziekolwiek indziej, zależeć będą od św. Kongregacji Kościoła wschodniego.** Djecezje łacińskie natomiast wraz z duchowieństwem i wiernymi na terenie Rosji pozostaną nadal w kompetencji wspomnianej Komisji „Pro Russia“, która jednocześnie zostaje włączona do św. Kongregacji nadzwyczajnych spraw kościelnych, przyczem sekretarz tej kongregacji będzie jednocześnie prezesem Komisji.

W związku z tem Ojciec św. mianował radcami św. Kongregacji Kościoła Wsch. ks. biskupa **Piotra Buczysa** i ks. prałata **Stanisława Janasika,** członków dawnej Komisji Pro Russia, włączonej obecnie do św. Kongregacji.

Nowoczesny Ikar



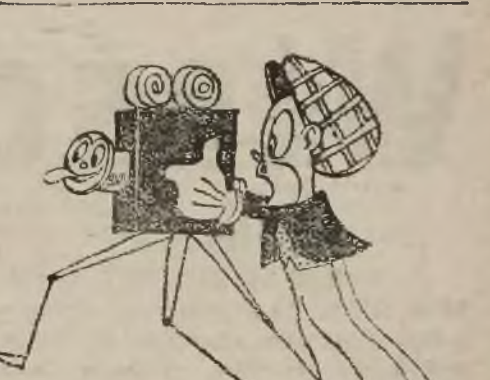
Olbrzymie zainteresowanie w całych Stanach Zjednoczonych wywołał sensacyjny lot dwudziestodwuletniego pilota, Clama Sohna, który po raz pierwszy od czasu legendarnych prób historycznego Dedalusa i Ikara pokazał, iż człowiek może fruwać jak ptak, posługując się zamiast motoru tylko siłą własnych mięśni. Lotu swego dokonał Clam Sohn w ten sposób, iż zajął miejsce w aparacie stacjonowanym na lotnisku w Dayton Beach (Floryda); gdy samolot wzbił się na wysokość 4.000 metrów, Clam wyskoczył zeń i latał przez dłuższy czas, posługując się skrzydłami z aluminjum przymocowanemi do pleców a poruszanemi zapomocą linek umocowanych u rąk i nóg. Po tym udanym locie Clam wylądował szczęśliwie na lotnisku, witany huraganem oklasków zgromadzonych tutaj nieprzejrzanych tłumów. Clam Sohn jest dzisiaj tak sławny w Ameryce, jak był nim Lindbergh swego czasu.

Do swego lotu przygotowywał się Clam od dłuższego już czasu, uprawiając skoki ze spadochronem na rozmaitych wysokościach. W czasie jednego z tych wyczynów przyszła mu myśl wyzyskania skrzydeł ptasich jako modelu i motoru zamiast spadochronu. Studjował więc przez pewien czas budowę skrzydeł u ptaków, obserwował ich lot i wreszcie skonstruował własny aparat. Są to skrzydła z płótna i aluminjum długości dwóch metrów, szerokości jednego metra. Wprawia je w ruch system, prosty zresztą, linek przywiązanych do rąk i do nóg.

Dnia 28 lutego r. b. przystąpił Clam Sohn do pierwszej próby. Wyskoczył z aeroplanu, spadochron rozwinął się, lotnik opadał tak przez kilkaset metrów, potem odczepił spadochron i rozwinął skrzydła. W świetle słońca wyglądała jego sylwetka na tle nieba jak wielka mewa. Cały lot aż do chwili wylądowania trwał dwanaście minut. W najbliższych dniach Clam zamierza powtórzyć swój eksperyment w obecności ekspertów z amerykańskiego departamentu lotnictwa

M. K.

KURJER FILMOWY



SIC TRANSIT...

Każdy postęp techniki pociąga za sobą liczne ofiary. Pod tym względem udźwiękowienie filmu nie różni się niczem naprzykład od wprowadzenia mechanicznych warsztatów pracy lub taksówek. Obok wielu tysięcy bezimiennych muzyków kinowych, którzy nagle znaleźli się na bruku, są także jednostki wybitne, które jeszcze stosunkowo bardzo niedawno były bożyszczami tłumów, a teraz znalazły się na dnie nędzy życiowej.

Niedawno odbył się sensacyjny i wielce charakterystyczny proces, który znakomicie ilustruje twierdzenie, że „fortuna kołem się toczy“. Przed sądem w Los Angelos stanął jeden z najciekawszych i najoryginalniejszych twórców ekranu amerykańskiego — **Erich von Stroheim**. Reżyser ten był jednym z nielicznych, którzy nie potrzebowali się liczyć z wysokością kosztów realizacji filmu. Jego **„Szalone kobietki“ pochłonęły 25 miljonów franków, „Wesoła wdówka“ z Mac Murray — połowę tego, „Marsz weselny“ kosztował 35 miljonów, „Quen Kelly“ — 23 miljony franków!** Obecnie człowiek ten który rozporządzał miljonami — posiada na własność jedną jedyną przetartą marynarkę. Został on oskarżony przez swoją pierwszą żonę o niewypłacanie zaległych alimentów za syna, 18-letniego Ericha.

W czasie rozprawy ujawniła się nędza, w jakiej przebywa Stroheim od czasu nastąpienia ery dźwiękowej w filmie. Dawniej zarobki jego sięgały **5000 dolarów tygodniowo** a w ciągu całego roku 1934 zarobił on dokładnie... **47 dolarów**, wypłaconych mu za odegranie szeregu drugoplanych ról w kilku filmach. Aby wyżyć, zmuszony był zastawić wszystkie swoje rzeczy.

Wobec takiej rozpaczliwej sytuacji artysty, sędzia skazał na płacenie byłej żonie jedynie po **5 dolarów tygodniowo.** Ponieważ pierwszą wpłatę należało uskutecznić na miejscu, nieszczęsny Stroheim musiał pożyczyć 5 dolarów od przyjaciela, obecnego na rozprawie.

Jeszcze boleśniejsze jest położenie dawnej ulubienicy publiczności i stałej partnerki Możżuchina — **Natalji Lisienko.** Przeszła ona długotrwałą ciężką chorobę, która pochłonęła wszystkie jej oszczędności, a ponieważ nieznajomość języka francuskiego nie pozwala jej grać normalnych ról, musi zawalniać się głodowemi honorarjami zwykłej artystki.

Lepszy los spotkał popularnego w swym czasie komika — **Mikołaja Kolina**, który uciułał niezły mająteczek, i żyje spokojnie wśród kanarków i kwiatów, zdala od życia artystycznego.

W wielu wypadkach nędza, w którą popadali matadorzy filmu niemego, zakończyła się tragicznie. Już w pierwszym roku dźwiękowca rzucił się z piątego piętra na bruk artysta francuski — **Yvonneck.** Nie był on nigdy wielką gwiazdą, ale był popularny i znany we Francji. Rewolucja dźwiękowa wypędziła go z atelier. Skrajnia nędza zmusiła do strasznego kroku.

Ponurem echem odbiło się w Paryżu samobójstwo innego aktora — **Jules Mondos'a,** który najdosłowniej umarł z głodu. Nie widząc już dla siebie żadnego ratunku, Mondos nie skarżył się nikomu, nikogo nie napastował. Zamknął się na klucz w swoim pokoiku, położył się na łóżku i poddał się tragicznemu losowi. Dopiero po dłuższym czasie odnaleziono go, ale już za późno. Zmarł z wycieńczenia.

Skończyła samobójstwem również **Liljan Hall-Davis**, znękana brakiem jakichkolwiek zarobków.

W Ameryce łatwiej było aktorom zmienić swój zawód na inny. Niektórzy zostali scenarzystami, reżyserami, kierownikami produkcji czy publicystami. Tylko dwaj nie umieli pogodzić się z losem. Dawne bożyszcze kobiet, słynny partner Sary Bernhardt — **Lou Tellegen** odebrał sobie życie w iście makabryczny sposób: będąc na przyjęciu u przyjaciół udał się do łazienki, ogolił się starannie, uczesał się i upudrował, poczem olbrzymie nożyce wbił sobie w serce.

W roku ubiegłym popełnił samobójstwo także popularny komik **Karl Dane,** uwieczniony w dziejach filmu rolą Ślima w „Wielkiej paradzie“. Powód samobójstwa — nędza i wynikły stąd rozstrój nerwowy.

To są tylko nieliczne wypadki z wielkiej ilości tragedyj artystów filmu niemego. Dzięki tym ludziom przeżyliśmy w kinie niejedną piękną chwilę. Warto więc było poświęcić im tych kilka słów.

A. Sid.

Trzydzieści lat walk o niepodległość

Pierwszy autentyczny film historyczny Polski

19 marca r. b., a więc w dniu Imienin Marszałka J. Piłsudskiego, ukaże się na ekranach polskich pierwszy polski film dokumentalny p. t. **„Sztandar wolności“**, przedstawiający w autentycznych obrazach filmowych 30 lat walki zbrojnej i pracy pokojowej Polski. Obejmuje on najdonioślejsze wydarzenia, które kształtowały rzeczywistość polską w okresie od 1905 roku do chwili ostatniej. Przed okiem widza przesunie się konspiracja rewolucyjna z 1905 roku, przygotowania do orężnej walki o niepodległość, wymarsz Legjonów, krwawe zmagania się na frontach, wzjazd Legjonow do Warszawy, wywiezienie Komendanta Piłsudskiego do Magdeburga, gehenna Legjonistów w obozach Szczypiorny i Benjaminowa i t. d.

A dalej — POW. przy pracy. Rada Regencyjna, powrót Komendanta do Warszawy, rozbrojenie Niemców i epopea czynu zbrojnego po odzyskaniu niepodległości, ukoronowana zwycięstwem nad Wisłą. Zobaczymy żołnierza polskiego w ogniu walki i na biwakach, w marszu i w szpitalach. Marszałka i dowódców, którzy po trudach wojny biorą udział w wyścigu na froncie pracy o mocarstwowe stanowisko Polski.

Takiej, taśmy historycznej jest stosunkowo bardzo mało w Polsce. Trochę uratowało jej Biuro Historyczne, trochę kolekcjonuje PAT., reszta rozsypała się po domach prywatnych. Te właśnie wartościowe dokumenty uratował od niechybnego zniszczenia reżyser filmowy Ryszard Ordyński. Pozbierał u osób prywatnych, ze strychów i zapomnianych szuflad stare szpule, które uchwyciły ważne zdarzenia historyczne w Polsce. Zdobył też fotografje, połączył je ze zdjęciami filmowemi, stworzył rzecz jednolitą i mocną przez swoją krzyczącą autentyczność.

Film jubileuszowy króla Jerzego



W Anglji wre obecnie przyśpieszona praca nad filmem, przedstawiającym 25 lat rządów króla angielskiego. Będą w nim pokazane najważniejsze momenty o znaczeniu dziejowem, które miały miejsce w ostatnich 25 latach. Widzimy na fotografji ciekawy moment podpisywania zawieszenia broni, które miało miejsce 11 listopada 1918 r. w wagonie kolejowym. Między innymi widzimy na zdjęciu marszałka Foch'a, generała Weyganda oraz ministra niemieckiego — Erzbergera. Ciekawy ten obraz będzie demonstrowany po raz pierwszy w dniu jubileuszu króla Jerzego.

Zastosowanie telewizji w przemyśle filmowym

Próby nad telewizją tak szybko postępują naprzód że już w najbliższym czasie przewidywane jest zastosowanie tego wynalazku w przemyśle filmowym. Amerykańskie pisma fachowe podają że w roku 1936 telewizja będzie miała zastosowanie praktyczne. Według dotychczasowych wyników, będzie można przesyłać obrazy jedynie na falach długości poniżej 10 metrów z szybkością 25 obrazów na sekundę. W związku z tak szybkiem udoskonaleniem telewizji powiększono w Niemczech subsydja na doświadczenia w tej dziedzinie. W Ameryce oba największe towarzystwa radjowe „National Broadcasting“ i „Columbia Broadcasting“ zawarły umowę z Metro Goldwyn Mayer i Paramountem w sprawie współpracy. Na podstawie tej umowy gwiazdy i sprzęt filmowy wymienionych wytwórni filmowych będą do dyspozycji telewizji, skoro tylko zajdzie tego potrzeba. Jako rekompensatę Metro i Paramount mają zagwarantowany udział w przyszłych zyskach przedsiębiorstw, eksploatujących wynalazek telewizji.

Podobne umowy ma zawrzeć radjo amerykańskie również z innemi wytwórniami filmowemi.

KRONIKA FILMOWA

— **Otrzymaliśmy wiadomość z ZSRR o sukcesie** polskiego filmu „Młody las“. Wyświetlony w programie Międzynarodowego Festivalu Sztuki Filmowej(odbywającym się obecnie w Rosji sowieckiej, spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem licznie zebranej publiczności. Po ukończeniu wyświetlania filmu obecni na sali przedstawiciele świata filmowego zgotowali bawiącej na festivalu delegacji polskiej owację, winszując sukcesu. Znany reżyser Pudowkin wyraził opinję, że „Młody las“ jest bezwzględnie najlepszym filmem zagranicznym, dotychczas demonstrowanym na festivalu. Warto zaznaczyć że jest to pierwszy, tak imponujący sukces polskiego filmu na terenie międzynarodowym.

— **Amerykańska Akademja Filmowa** opublikowała zestawienie filmów, opracowanych na podstawie powieści lub utworów dramatycznych i filmów nakręconych według oryginalnych pomysłów scenarzystów. Na 360 tylko 142 powstało na podstawie specjalnie napisanych, oryginalnych scenarjuszy.

— **Walt Disney** stworzył nową „gwiazdę“ dla swoich „Silly Simphonies“. Jest to kot **Ambrose**, który zadebiutuje w kolorowej grotesce p. t. „The Robber Kitte“.

— **Wzorując się na berlińskiej Kamerze**, wprowadziło wiedeńskie Kruger-Kino próbę wznawiania wartościowych starych, przebrzmiałych filmów. Jako pierwszy film tego rodzaju wyświetlany będzie „Cyrk“ Chaplina i komedja z Fatty-grubaskiem.

— **Słynny niemiecki reżyser** — Richard Eichberg, który pracuje obecnie w Anglji, nakręcił dwa filmy: „Kadryl miłości“ oraz „Kontroler wagonów sypialnych“. Obecnie rozpoczyna pracę nad nowym filmem z Lilianą Harvey, która definitywnie pożegnała Amerykę. Ciekawe jest, że to właśnie Eichberg „odkrył“ przed laty Liljanę Harvey, wówczas jeszcze skromną tanecreczkę. Debiutowała u niego w filmach: „Liebe und Trompetlenblasen“ oraz „Die tolle Lola“. Po wielkich sukcesach tych dwóch filmów, podpisał Eichberg z Lilianą Haryey kilkuletni kontrakt. Ale już po krótkim czasie ponętne warunki, ofiarowane przez największą berlińską wytwórnię „Ufa“, skłoniły Liliankę do zerwania kontaktu z Eichbergiem. Reżyser jednak nie dał za wygraną i wytoczył proces Liljance o zerwanie kontraktu. Proces ten Liljanka wygrała dlatego, że... była jeszcze nie pełnoletnia, a więc nie mogła sama podpisać kontraktu. W tych czasach dużo mówiono w Berlinie o wzajemnej niechęci Harveyki i Eichberga... Ale czasy się zmieniają. Obecnie gwiazda znów pracuje ze swym odkrywcą. Góra z górą się nie schodzi...

— **W Berlinie Anny Ondra i jej mąż, słynny** bokser Max Schmelling nakręcają film p. t. „Młoda dziewczyna... Młody chłopiec“. Reżyseruje Carl Lamacz. Zazdrosny bokser spoczątku nawet słyszeć nie chciał o zaangażowaniu Lamacza. Należy bowiem zaznaczyć, że Lamacz był pierwszym mężem uroczej Anni. Ale Anni Ondra nigdy nie pracuje z innym reżyserem uważając, że jedynie jej ex-mąż potrafi nią odpowiednio pokierować. Schmelling musiał tym razem ustąpić, i zgodzić się na niebezpieczną współpracę... Ale postawił oryginalny warunek: podczas nakręcania filmu Carl Lamacz nie ma prawa zbliżyć się do uroczej kwiazdy bliżej, niż na odległość 15 kroków... Warunek ten został zaznaczony na kontrakcie, a Max Schmelling czuwał bezustannie osobiście nad jego surowem przestrzeganiem. Reżyser był wściekły, przeklinał, krzyczał, błagał — wszystko nadaremnie. Po ukończeniu filmu zazdrośnik był dumniejszy ze swego sprytu, niż gdyby udało się mu zwyciężyć najniebezpieczniejszego rywala na ringu.

Przedstawiciele francuskiego świata filmowego w Polsce



W drodze powrotnej z festivalu filmowego w Moskwie zatrzymali się w Warszawie słynna francuska artystka filmowa Mary Glory oraz znany konstruktor aparatów filmowych Andre Debrie. Na zdjęciu — goście francuscy w towarzystwie Ryszarda Ordyńskiego, prezesa Rady Naczelnej Przemysłu filmowego w Polsce podczas zwiedzania wytwórni filmowej Polskiej Agencji Telegraficznej.

JAK TO SIĘ WAM PODOBA?

Katherine Hejburn, młoda i bardzo utalentowana gwiazda filmowa ma jeden wielki mankament... nie umie pozyskać sympatji.

Na pokazie pewnego filmu robiła bardzo głośne uwagi do innej gwiazdy, siedzącej dość daleko od niej. Jako gwieździe, nikt nie śmiał jej zwrócić uwagę, że zachowuje się nieodpowiednio. Uczyniła to dopiero mała dziewczynka, która podeszła do Katherine z prośbą o autograf.

— Skąd wiesz, mała, że jestem gwiazdą? — zapytała Katherine.

— Musisz być gwiazdą inaczej nie byłabyś niegrzeczną. Mnie wyrzuciliby z kina, gdybym tak krzyczała ponad głowami widzów...

*

Nakręcano „Zouzou“ w Joinville. Jean Gabin wypacykował się tak dalece na biało, że reżyser czyni mu uwagę.

— Pan jest za biały, panie Gabin.

Gabin nałożył funt ciemniejszej szminki, ale nic nie pomogło. Reżyser wścieka się dalej.

— Kiedy ja jestem mu dziś za biały, to pani będzie mu napewno za czarna — krzyczy do swej partnerki — malutkiej, słynnej Josephine Backer, i skinąwszy na posługacza dodaje: — wal, bracie, po worek mąki dla tej pani...

Wieści i obrazki z kraju

Święciany

— **MARSZ DO ZUŁOWA W DNIU 19 MARCA.** Ukonstytuował się tu pod przewodnictwem starosty St. Dworaka powiatowy komitet obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego w dniu 19 marca r. b.

Inicjatywa i projekt programu tegorocznych uroczystości pochodzi od miejscowego Związku Rezerwistów. Punktem kulminacyjnym programu będą uroczystości w Zułowie, miejscu urodzenia Marszałka Piłsudskiego, a mianowicie: marsz do Zułowa oddziałów Strzelców „krakusów“ rezerwistów i innych organizacyj, msza polowa, złożenie wieńców na grobie dziada Pana Marszałka, przemówienia i inne.

Dukszty

— **WSPÓŁŻYCIE SZKOŁY I SPOŁECZEŃSTWA.** Dziwne jest to dukszłańskie społeczeństwo. Chodzi tu o ciekawe zjawisko. Otóż umieją dukszlańczuki budować „kozę“ gminną i t. p., jeżeli jednak chodzi o zwrócenie uwagi na budowę lokalu 7 kl. Szkoły Powszechnej, to wygląda tak, jak gdyby ogół dotknięty był kalectwem a la „kurza ślepota“. Szkoła dukszłańska mieści się w wynajętej wstrętnej ruderze. I tak od 16 lat. Społeczeństwo tutejsze i różne władze kompetentne „przywykszy“ już do tego stanu rzeczy; nierazi je to.

Ciekawe że dukszlańczuki jak, na złość coraz intensywniej i coraz liczniej zaopatrują szkołę w dzieci. Panuje tu w tej dziedzinie jakiś kryzys umiaru. Mnożą się zatem setki potrzeb szkoły. A każdy prawie „baćka“ ogranicza się tylko do zapisania swych dzieci u kierownika i zaznaczenia: „niechajżesz uczonsia. Wszak wstyd krzyżykami padpisywaćsia“.

Co prawda w zakresie drobnych codziennych spraw współżycie szkoły i społeczeństwa nie pozostawia nic do życzenia. Istniej egarstka szlachetnych jednostek, dla których współpraca ze szkołą nie jest czczym wyrazem. W ubiegłą sobotę Komitet Rodzicielski dał dowód troski o szkołę organizując dochodową imprezę teatralną na cele tejże szkoły. Dochód w sumie około 60 zł. przekazano kierownikowi. Szczere uznanie należy się St. Zinkiewiczównie, H. Kondratowiczównie, M. Kozłowskiemu, L. Sokołowowi, B. Mikulewiczowi, którzy jako absolwenci tut. szkoły zachwycili publiczność pięknem wykonaniem sztuki scenicznej p. t. „Reduta na poddaszu“.

Jd.

Suwałki

— **NAPAD NOŻOWY NA ZABAWĘ. Na zabawę w Suwałkach urządzili napad znani awanturnicy, wszczynając bójkę między sobą.**

Dwaj z nich, bracia Witold i Stanisław Smykowscy odnieśli ciężkie rany i musieli być przewiezieni do szpitala. Witold Smykowski zmarł skutkiem rany zadanej mu w brzuch. Był on na całem ciele tatuowany. Z dwóch innych napastników został Stanisław Koralus raniony w kręgosłup i w głowę, zaś Wacław Żuczko raniony został w głowę i w udo.

Przeciwnicy ich, trzej nożowcy Józef, Franciszek i Piotr Żukowscy zdołali w zamieszaniu wywołanem bójką uciec, zostali jednak później przez policję zatrzymani.

Mołodeczno

— **BANKRUCTWO SEKT W POW. MOŁODECZAŃSKIM. Z Mołodeczna donoszą, iż w niektórych gminach zanotowano ostre wystąpienia przeciwko sekciarzom, głównie baptystom. W gm. rakowskiej i mołodeczańskiej włościanie zbili i wyrzucili ze wsi i zaścianków sekciarzy, przyczem usiłowali spalić ich dom modlitwy.**

Wielu prawosławnych, którzy kiedyś byli gorącymi zwolennikami baptystów, obecnie przeszło na łono kościoła katolickiego.

Wilejka

— **ŚMIERĆ NA ROGACH BYKA. W dniu 4 b. m. o godz. 6.30 służący maj. Kontyki, gm. kościeniewickiej Jan Waluj został podczas karmienia zabity przez byka.**

— **POŻAR WE WSI HUBY. 3 b. m. we wsi Huby gm. kurzenieckiej na szkodę Michała Soroko spaliły się 3 chlewy, dom mieszkalny, szopa, stodoła i spichrz, pokryte jednym dachem, oraz 1 krowa, 3 cieląt, 8 owiec, 4 prosiaki i 8 kur. Ponadto spaliło się zboże, siano i koniczyna. Straty oblicza poszkodowany na sumę 3.000 zł. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał skutkiem nieostrożności gości weselnych.**

Oszmiana

— **WIECZÓR HARCERSKI.** 4 marca w sali Teatru Ludowego z okazji 25-lecia Harcerstwa w Polsce o 15-lecia w Oszmianie odbył się „Wieczór Harcerski“. Biorąc pod uwagę wiek artystów, należy uważać imprezę za bardzo nawet udaną. Szkoda tylko, że społeczeństwo, a szczególnie rodzice harcerzy uważali, że szkoda być na tej imprezie. A warto było być. Powodzenia harcerzom w ich pracy!

WIDZ.

Hoduciszki

— **ODDZIAŁ ŻEŃSKI ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.** Nowozorganizowany Oddział Żeński Związku Strzeleckiego, od chwili swego założenia, przejawia intensywną działalność.

Na czele Oddziału stoi p. Irena Polikiewiczówna, która pomimo nawału zawodowej pracy nauczycielskiej, poświęca dużo czasu i wysiłków dla dobra organizacji.

Bardzo miłym przejawem życia Oddziału była wieczornica, zorganizowana przez strzelczynie 5 b. m. p. n. „Zapusty z niespodziankami“. Wieczornica ta z udziałem powiatowego komendanta Z. S. p. J. Lisowskiego, skupiła całą elitę miejscowego społeczeństwa oraz przyjaciół i sympatyków Z. S. w liczbie przeszło 5.000 osób.

L. D.

Śmierć od denaturatu

3 b. m. wieczorem podczas zabawy weselnej w mieszkaniu Piotra Zacharewicza, mieszkańca osady Drewlonki gm. łuczajskiej zatruło się denaturatem kilku biesiadników. Dwóch z nich, mianowicie Stefanowicz Adam i Kozioł Tomasz zmarło przed przybyciem lekarza. Dominika Łukaszewicza oraz trzech innych włościan odwieziono do szpitala.

Brasław

— **ZJAZD DELEGATEK KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH.** 3-go b. m. z inicjatywy O. T. O. i K. R. odbył się w Brasławiu pierwszy walny zjazd delegatek Kół Gospodyń Wiejskich z terenu pow. brasławskiego.

W zjeździe wzięli udział 44 delegatki. Ze sprawozdania wynika, że na terenie powiatu istnieje 14 kół Gospodyń Wiejskich liczących 285 członkiń. W dyskusji zabrał głos agr. Trabszo, który omówił potrzebę współpracy kół z organizacjami gospodarczemi, jak: Kółka Rolnicze i Spółdziednie Mleczarskie. P. Ciemieniewska w dłuższem przemówieniu omówiła pracę kulturalno-oświatową wśród członkiń.

W końcu postanowił zjazd wystąpić z wnioskiem do odpowiednich władz w sprawie uruchomienia wędrownej szkoły rolniczej żeńskiej na terenie powiatu brasławskiego.

Do zarządu powiatowego wybrane zostały: na prezeskę — Helena Górska, na wiceprezeskę p. Michniewiczowa na sekretarkę — p. Romanowska, na skarbniczkę — p. Trabszowa, na czł. p. Czerwińska.

— **5-LETNI PLAN BUDOWY SZKÓŁ POWSZ. 3 b. m. odbył się w Brasławiu zjazd delegatów kół t-wa popierania budowy publicznych szkół.**

Komitet powiatowy opracował 5-letnii plan budowy szkół powszechnych. Ogółem na terenie powiatu zebrano przeszło 7 tys. zł. Przy pomocy t-wa wybudowano 6 izb szkolnych, a samodzielnie 9 izb.

Na zebraniu postanowiono, aby placówki towarzyskie brały pod uwagę nietylko budowę szkół lecz także i usuwanie innych braków gospodarczych.

W dyskusji zabrał głos starosat powiatowy p. Stanisław Trytek, który wyjaśnił zebranym, jakie możliwości posiada samorząd w roku bieżącym celem wydatnego podniesienia stanu gospodarczego szkół. Omówiono nadto sprawę stworzenia funduszu powiatowego, celem przyjścia z pomocą ośrodkom, które nie są przewidziane w planie budowlanym najbliższych lat.

Na prezesa komitetu powiatowego wybrany został jednogłośnie ponownie inspektor szkolny p. Piotr Piatucha.

— **EKSPLODOWAŁ NABÓJ.** W dniu 4 b. m. zgłosił się do szpitala w Brasławiu z raną postrzałową na lewej ręce Józef Czapkowski, m-c kol. Podmiluncy gm. widzkiej, służący Jana Woroneckiego. Czapkowski oświadczył, że w dniu 2 b. m. na podwórzu swego gospodarza znalazł nabój karabinowy, który chciał rozebrać. W czasie manipulacji nabój eksplodował, przyczem kula trafiła go w dłoń lewej ręki i wyszła poniżej łokcia.

— **ŚMIERĆ W BÓJCE. W nocy z 3 na 4 b. m. w Dryświatach został pobity Szymon Sinica ur. w r. 1901 m-c kol. Minkowicze gm. dryświackiej. Przywieziony do szpitala w Brasławiu zmarł Sinica tegoż dnia około godz. 8-ej. Podejrzani o pobicie są: Antoni Kejno, Józef Trubiło, Wacław Łuński m-cy m. Dryświaty. Powodów bójki nie ustalono narazie. Według orzeczenia lekarskiego nastąpiła śmierć od uderzenia tępem narzędziem w lewą skroń.**

— **POŻAR WSI KUREWICZE. Dnia 5 b. m. we wsi Kurewicze gm. opeskiej z nieustalonej narazie przyczyny spłonęło 7 domów mieszkalnych z chlewami i 6 stodół, oraz 2 konie, 5 krów, 7 świń, 16 owiec, zapasy żywności pasza i prawie wszystkie sprzęty domowe. Straty wynoszą około 25 tys. zł. Pożar powstał w zabudowaniach Antoniego Mareckiego.**

Zabytki pocysterskie na Pomorzu



Najlepiej zachowaną częścią dawnego klasztoru pocysterskiego w Pelplinie na Pomorzu, siedzibie obecnej biskupa morsk. ks. dr. Okoniewskiego, jest przylegający bezpośrednio do katedry krużganek z częścią klasztoru pocysterskiego z XIII-go wieku. Krużganek ma przepiękne rzeźbione ławy o zapleckach barokowych, które są dziełem braciszka Jerzego w 1609 r. fundacji opata Mikołaja Kostki. Ściany są ozdobione obrazami ze scenami pisma św. umieszczone w latach 1689—1702. Podczas restauracji pod jednym z obrazów, których liczba wynosi 20, odkryty został fresk z XIV-go wieku malo wany temperą, jeden z najcenniejszych w Polsce zabytków malarstwa epoki gotyckiej.

HALINA KOROLCÓWNA 4

Na szerokiej drodze

PORTANT LA PLAQUE NATIONALE W. 19484 (PL)

Odwiedziliśmy poselstwo — zabrali listy z domu i całą paczkę pozdrowień do placówek polskich w Belgradzie i w Sofji od pana W. attache prasowego, który był dla nas bardzo miły i uprzejmy.

Prahskie przedstawicielstwo B. S. A. dało nam zapas szprych na drogę i okazało życzliwość nie wchodzącą w granice bussines'u... Zresztą tam była śliczna, złotowłosa Czeszka a la Anj Andra, — i z nią mój chłopiec załatwiał sprawy urzędowe.

Z drugiej strony Pragi popasaliśmy w Taborze, to znaczy napoiliśmy maszynę benzyną, a siebie kawą. My w automacie, gdzie ślicznie stoj wypisane „Obsłuż se sam“, maszyna piła obok przy stacji benzynowej.

Bez silniejszych wrażeń i większego incydentu dojechaliśmy do granicy Austrji.

Zinwald. — W gęstym świerkowym lesie posterunek graniczny, a obok mała kawiarenka. — Pijemy najlepszą, białą kawę — jeszcze lepszą, niż sławna wiedeńska. Znikają jedna po drugiej olbrzymie pajdy pytlowego chleba z masłem. — Przychodzi właściciel bistro z księgą gości. Rozkłada z nabożeństwem swój skarb. Z dumą oznajmia, że prawdziwy król pił jego kawę. Celefanem zaklejony podpis ALFONS XIII. Radzę mu odrazu skleić nasz, bo napewno będziemy sławni. A jak zginiemy w drodze, to nawet zostaniemy bohaterami narodowymi. Patrzy biedak nieufnie i sam nie wie, co myśleć.

O tem, żeby dojechać do Wiednia przed nocą, mowy niema. Co gorsza zapasu żywności też niema. Wieczór, i mijane wioski śpią. Nigdzie sklepu spożywczego nie widać. Nareszcie w którejś z rzędu widzimy światełko i szyld sklepiku. Chleb jest, ser też się znajdzie, ale o maśle mowy niema.

Po raz pierwszy rozbijamy namiot. Las świerkowy. Obok płynie strumień po łące. Miejsce zaciszne, dobrze wybrane. Ileż to nocy z rzędu powtarzała się ceremonja rozkładania namiotu, zresztą zżyliśmy się z tem, jak prawdziwi Beduini. Zabawnie dzisiaj wygląda ta pierwsza noc.

Ciemno, choć oko wykol. Ostrożnie, cicho, nie zapalając światła, żeby nie zwabić kogoś nieproszonego, walczymy z zaplątanemi sznurami. Potem włączamy sygnał ostrzegawczy i bez herbaty i bez światła idziemy spać. Zresztą idziemy, to nie znaczy, że śpimy. Na najmniejszy szelest zrywamy się oboje na równe nogi, — a ileż jest tych szelestów w iglastym lesie w nocy. Raz szyszka spadnie, — to znów jakiś zwierzak w rodzaju żaby, lub wiewiórki potrąci gałązkę, — a cały czas sypią się igły. Straszne, nieprawdaż?

Rano budzi nas świt i chłop austrjacki, ślicznie umieszczając O — O — O — w każdem słowie, uprzedza, że nie możemy tutaj popasać dłużej. Uprzejmie objaśniamy obywatela, że mu to nie grozi, bo wprost z jego lasu przenosimy się do Chin. Zaimponowaliśmy temi Chinami — w straszliwy sposób, już jest zaszczycony, że mieszkamy na jego terenie. Rozstajemy się w wielkiej przyjaźni.

W Wiedniu pada nieustanny deszcz. Słoneczny Wiedniu, co się stało? Tyle razy gościłam w twych murach i czy zimą, czy latem, zawsze śmiałeś się do mnie słońcem, błękitem nieba i Dunaju.

Śliczne wiedeneczki biegają po ulicach na wysokich, strasznie wysokich obcasach. Błoto plami jedwabne ażurowe pończoszki, a deszcz znęca się nad frywolnym kapelusikiem.

Pomimo kryzysu, deszczu i ponurego nastroju, Wiedeń jak zwykle jest jedną, olbrzymią wystawą sklepową i wodzi na pokuszenie. Wszystko jest strasznie tanie, bardzo ładne i leży na wyciągnięcie ręki. Ileż to razy wracając na Boże Narodzenie do domu, spędzałam cały dzień na włóczędze po mieście od wystawy do wystawy (a wystawy gwiazdkowe są jak z bajki dla grzecznych dzieci), głęboko zasuwając ręce w puste kieszenie i od czasu do czasu pokrzepiając ciało i ducha w automatach.

O automatach wiedeńskich można wypisać całe tomy samych superlatywów i można objeść się świetnych rzeczy za grosze. W każdym razie łakomczuchom nie radzę przebywać tam zbyt długo, bo pomimo, że wszystko jest świeże i w dobrym gatunku, mogą zachorować na żołądek z przejedzenia.

Co robiliśmy w Wiedniu? Przedewszystkiem mieszkaliśmy w małym, hoteliku „Fuchs“ koło West-Banhof. Tam trzeba było się wysuszyć ogrzać i odpocząć.

Do poselstwa szłam pełna radosnej nadziei, że już przyleciała z Polski moja najdroższa „Koza“ (to znaczy futerko sportowe z algierskiej kozy), o którą błagałam dom w listach z Berlina. Niestety „kozy“ niema, ale jest list z domu — dziecko najdroższe, kup coś sobie, to będzie praktyczniej. Jak — dziecko najdroższe — nie lubi tego rodzaju praktyczności, zbędne zaznaczać. W każdym razie z kozy rezygnuję. I po złożeniu wizyty panu radcy C., bardzo miłej i przyjemnej, nie zgłaszamy się więcej do poselstwa. Dowiaduję się w Belgradzie, niestety zapóźno, że w domu po napisaniu listu zapadła inna decyzja i „koza“ przyleciała do Wiednia jeszcze w czasie naszego pobytu, a nie ujrzawszy swej miłej właścicielki, poleciała z powrotem.

D. c. n.

Tajemnicza śmierć sprzedawcy lalek

Wczoraj około godz. 5 nad ranem 4 komisarjat P. P. został powiadomiony, iż na ul. Zwierzynieckiej, na terenie niezabudowanej posesji Nr. 32, obok fabryki cegieł Rybaka przechodnie znaleźli zwłoki starszego mężczyzny. Na twarzy zmarłego i na czole widniały dwie głębokie rany, wobec czego zaalarmowali komisarjat, iż nieznany został zamordowany.

Na miejsce wypadku niezwłocznie udali się funkcjonarjusze policji, przybył kierownik 4-go komisarjatu kom. Iwańczyk, a następnie przedstawiciele władz śledczych.

Zwłoki nieznajomego leżały na placu, wpobliżu stromego urwiska wysokości blisko 3-ch metrów, nad którem przechodzi ul. Zwierzyniecka.

Nieznajomy był ubrany w czarny zimowy płaszcz z fokowym wytartym kołnierzem, w rękawiczkach. Obok na ziemi leżał kapelusz. Ziemia dokoła była w niektórych miejscach zlekka zbroczona krwią. Przy zmarłym nie odnaleziono żadnych dokumentów.

Dopiero po upływie dwóch godzin stwierdzone zostało, iż są to zwłoki 58 letniego Józefa Klawisza zamieszkałego przy ul. Krakowskiej 10. Józef Klawisz, jak stwierdzono, był handlarzem rynkowym i sprzedawał lalki na rynku Łukiskim.

Powstały dwie wersje co do przyczyn śmierci Klawisza. Jedna, iż padł on ofiarą zabójstwa, a druga, że uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Wracając w nocy do domu ulicą Zwierzyniecka, mógł nie spostrzec stromego urwiska i spaść ze znacznej wysokości na zmarzłą ziemię, pokrytą w dodatku małemi kamieniami oraz odłamkami cegieł. Nie jest wykluczonem, iż rany, które znaleziono na jego twarzy pochodzą od takiego upadku.

Wiadomość o odnalezieniu zwłok lotem błyskawicy obiegła dzielnicę i wkrótce zebrał się tłum wśród którego lansowano rozmaite plotki o przyczynach śmierci Klawisza. Znaleźli się i tacy którzy wiedzieli dokładnie iż Klawisz wracał od kochanki która miała innego narzeczonego i tenten z zemsty zamordował Klawisza. Przy sprawdzeniu okazało się, iż pogłoska ta nie odpowiada rzeczywistości. Nie jest jednak wykluczonem, iż Klawisz padł ofiarą morderstwa, ale na innem tle.

Przypuszczenie, iż Klawisz upadł z urwiska w stanie pijanym, również odpada, gdyż zostało stwierdzone, iż wcale nie używał alkoholu.

Po przybyciu na miejsce wice-prokuratora na miasto Wilno i sporządzenia dokładnego protokułu oględzin, zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do kostnicy przy szpitalu Św. Jakóba, gdzie dzisiaj odbędzie się sekcja zwłok. Wyniki sekcji będą miały w tej sprawie zasadnicze znaczenie, zostanie ustalona przyczyna śmierci. (c)

Skutkiem upadku Klawisz mógł stracić przytomność, a leżąc na mrozie zamarznąć na śmierć.

Które z tych przypuszczeń odpowada prawdzie niewątpliwie wykaże dalsze dochodzenie. Nie ulega wątpliwości, iż mord- rabunkowego w danym wypadku nie miał miejsca. Przy zmarłym znaleziono bowiem w kieszeni 8 zł. oraz pomarańczę, a jak twierdzi żona zmarłego, mąż jej tyle właśnie pieniędzy miał ze sobą wychodzac z domu.

Organizacja eksportu wyrobów rzemieślniczych

Prace wileńskiej Izby Rzemieślniczej zmierzające do zorganizowania eksportu zagranice wyrobów rzemieślniczych posuwają się w szybkiem tempie. Izba organizuje szereg kursów dokształcających dla rzemieślników poszczególnych branż oraz urządzą zebrania z przedstawicielami cechów, omawiając najbardziej aktualne kwestje. Jak donosiliśmy przed rzemiosłem wileńskiem otwierają się szerokie perspektywy; szereg państw, w szczególności Anglja i Holandja nadesłały już zamówienia.

Na przeszkodzie stoi jednak brak funduszów na zainwestowanie warsztatów.

Jak słychać, władze centralne mają na ten cel przeznaczyć odpowiednie kredyty. Dotychczas jeszcze sprawa ta definitywnie nie została załatwiona i w związku z tem zmechanizowanie pracy rzemieślniczej dla podniesienia wydajności produkcji jest bardzo trudne do rozwiązania siłami miejscowego rzemiosła.

Miarodajne czynniki przypuszczają jednak, że kwestja ta w najbliższym czasie zostanie pozytywnie załatwiona i Wilno otrzyma większą pożyczkę inwestycyjną.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 7 marca 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilośc. w złotych za 1 q (100 kg)

Żyto I standart 700 g/l	—	—
„ II „ 670 „	13.—	13.25
Pszenica I „ 745 „	18.50	19.—
„ II „ 720 „	17.50	18.—
Jęczmień I „ 655 „ (kasz.)	15.—	15.50
„ II „ 625 „ „	13 —	13.75
Owies I „ 490 „	13.50	14 —
„ II „ 470 „	12.50	13 25
Gryka I „ 630 „	16 —	17.—
„ II „ 600 „	15 00	15 75
Mąka pszenna gatunek I—C	31.—	32.—
„ „ „ II—E	27 25	27.50
„ „ „ II—G	23 50	24.—
„ „ „ III—A	18 25	18 75
„ „ „ III—B	13 —	13 50
„ żytnia do 55%	23 —	23.50
„ „ do 65%	19.50	20.—
„ „ sitkowa	15.—	15.50
„ „ razowa	15.—	15 50
„ „ do 82% (typ wojsk.)	17 50	18.—
Otręby żytnie przem standart.	7.50	8 —
„ pszenne miałkie przem st.	10 —	10.50
Siano	7.—	7 50
Słoma	3.75	4,25
Siemię lniane b. 90% f-co st. załad.	45.25	47.25
Len czesany Horodziej basis I sk. 303 10	2120.—	2160.—
Kądziel Horodz. b. I sk. 216.50	1600.—	1640.—
Targaniec gat. I/II—80/20	1220.—	1260.—
Len standaryzowany:		
trzepany Wołożyn basis I	1690.—	1730.—
„ Miory sk. 216.50	1530.—	1570 —
„ Traby	1690.—	1730 —
„ Horodziej	1860.—	1900.—

KRONIKA

Piątek 8 Marzec

Dziś: † Jana Bożego W.

Jutro: † Franciszki Rzym

Wschód słońca — godz. 5 m. 53

Zachód słońca — godz. 5 m. 07

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 7/III — 1935 roku.

Ciśnienie 776
Temperatura średnia —8
Temperatura najniższa —13
Temperatura najwyższa —4
Opad 0,5
Wiatr poł.-wschodni
Tend.: wzrost ciśnienia
Uwagi: chmurno, przelotny śnieg

— **Przepowiednia pogody według PIM-a do wieczora 8 marca:**

Zachmurzenie zmienne z przelotnym opadami śnieżnymi na południu i wschodzie kraju.

W dalszym ciągu umiarkowanie mroźno.

Słabe wiatry z północy i północo-wschodu.

MIEJSKA

— WE CZWARTEK BUDŻETOWE PLENUM RADY MIEJSKIEJ. **Budżecka Komisja Finansowa skończyła już debaty nad nowym preliminarzem budżetowym. W przyszły czwartem nowy budżet miasta wpłynie już pod obrady plenarnego posiedzenia Rady Miejskiej.**

W związku z powyższem należy zaznaczyć, że w dziejach odrodzonego samorządu wileńskiego będzie to pierwszy wypadek tak wczesnego uchwalenia budżetu. Dziś już niemal z całą pewnością można stwierdzić, że uchwalenie budżetu nastąpi w ściśle przewidzianym terminie, t. j. przed 1 kwietnia.

Jak słychać, Komisja Finansowa poczyniła w preliminarzu naogół zmiany stosunkowo nieznaczne. Budżet więc na rok 1935-36 nie będzie wiele się różnił od projektu uchwalonego przez magistrat.

— **Wydział opieki społecznej zarządu miejskiego** w ub. miesiącu udzielił zapomóg biednej ludności miasta w kwocie 12.456 zł.

— RUCH CYWILNY W WILNIE. Dodług ostatnich danych, w Wilnie urodziło się w ciągu ub mies. 205 dzieci, zmarły w tym okresie 162 osoby. Zawarto ślubów 212. Wyemigrowało z Wilna 214 osób, przybyło 89.

— 1120 OSÓB UKARANO ZA WYKROCZENIA. Władze administracyjne ukarały w ub. miesiącu mandatami karnymi 1120 osób za różne wykroczenia administracyjne. Najwięcej kar wymierzono za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego.

SPRAWY SZKOLNE

— FERJE SWIĄTECZNE W SZKOŁACH **w okresie Wielkanocnym r. b. będą trwały od Wielkiej Środy do wtorku 23 kwietnia włącznie.**

GOSPODARCZA

— ZLIKWIDOWANIE STRAJKU SZEWCÓW-CHAŁUPNIKÓW. **Trwający od kilku dni w Wilnie strajk szewców-chałupników został wczoraj zlikwidowany. Strajkujący uzyskali nieznaczną podwyżkę płac.**

— ZMNIEJSZENIE ILOŚCI PROTESTÓW. W Wilnie oraz w powiatach wojew. wileńskiego zaprotestowano w ciągu lutego 1458 weksli na sumę 1.232.345 złotych. Najwięcej protestów notuje się w sferach kupieckich i rolniczych: na łączną sumę 876.382 złote.

Ilość weksli protestowanych w porównaniu z poprzedniemi miesiącami uległa nieznacznej zniżce; tłumaczą to kryzysem zaufania, skutkiem czego obroty wekslowe kurczą się.

WOJSKOWA

— **W związku z ogłoszeniem zaciągu ochotniczego** do czynnej służby w wojsku i marynarce wojskowej ogłaszają władze, że do podań o dopuszczenie do służby ochotniczej załączyć należy: poświadczenie obywatelstwa polskiego, metrykę urodzenia oraz świadectwo nienagannego prowadzenia się, zalegalizowane przez powiatową władzę administracji ogólnej. Ministerstwo Skarbu zgodziło się na wydawanie powyższych świadectw bez pobrania opłaty stemplowej, jeżeli petent kończy w danym roku kalendarzowym 18-ty, bądź 19-ty, bądź 20-ty rok życia i jeżeli prosi o wydanie świadectwa zapomocą podania, w którem oświadcza, że świadectwo jest mu potrzebne, celem uzyskania przyjęcia do ochotniczej służby wojskowej. Swiadectwo musi być wydane w czasie od 1 go marca do końca czerwca i zaopatrzone w odpowiednią adnotację.

Z POCZTY

— NOWE UMUNDUROWANIE DLA FUNKCJONARJUSZY POCZTOWYCH. Władze pocztowe wydały rozporządzenie, które wprowadza dla funkcjonarjuszy pocztowych marynarki i płaszcze kroju angielskiego i okrągłe czapki. Na mundurach i płaszczach uwidocznione będą odznaki starszeństwa. Pocztowcy—pracownicy umysłowi nosić będą odznaki złote.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt Otmara.** W sobotę dnia 9 marca o godzinie 19-ej w Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej, Arsenalska 8, p. Jan Berson-Otmar, stały korespondent P. A. T. i „Gazety Polskiej" w Moskwie, wygłosi odczyt p. t. **„Ostatnie wydarzenia sowieckie na tle sytuacji międzynarodowej"**. Wstęp dla szerszej publiczności wolny.

— **Klub „Włóczęgów".** W piątek dnia 8 b. m. w lokalu przy ulicy Przejazd 12 odbędzie się 177 zebranie Klubu „Włóczęgów". Początek o godz. 19 m. 30. Na porządku dziennym sprawy wewnętrzne Klubu. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś, w piątek dnia 8 marca 1935 r. odbędzie się w sali III Uniwersytetu (ul. Ś-to Jańska) odczyt prof. J. Szmurły p. t. Zdrowie i choroba w ujęciu historycznem, z cyklu „Zdrowie i choroba". Początek o godz. 19. Wstęp 20 groszy. Młodzież płaci 10 gr. Szatnia nie obowiązuje.

— **Na posiedzeniu Koła Polskiego T-wa Filologicznego,** które odbędzie się w dn. 9-go marca (sobota) o godz. 18-ej w sali Seminarjum Filologji Klasycznej U. S. B. ul. Zamkowa 11 (I-sze piętro), zostanie wygłoszony referat doc. dr. Jana Safarewicza „O zastępstwie zgłoski długiej przez dwie krótkie w metryce łacińskiej". Sprawozdanie z działalności Koła, sekretarza i skarbnika oraz Komisji Rewizyjnej.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **„Folksgezunt"**, czasopismo, poświęcone popularyzowaniu medycyny i szerzeniu higjeny wśród Żydów, ma się niebawem ponownie regularnie ukazywać pod nową redakcją. O przeniesienie wydawnictwa do Kowna czynią zabiegi Żydzi litewscy, najprawdopodobniej jednak pismo będzie nadal wychodziło w Wilnie. Dotychczasowym redaktorem pisma był zmarły niedawno **dr. C. Szabad.** (m.)

— **Stacja psychohigjeniczna** zostanie niebawem otwarta w Wilnie pod kierownictwem dr. Gendzla. Stacja będzie miała za zadanie udzielanie porad dotyczących ustroju nerwowego, higjeny pracy umysłowej itp. (m.)

ZABAWY

— WSZYSCY POPRĄ CZARNĄ KAWĘ WILEŃSKICH PAŃ MIŁOSIERDZIA, która odbędzie się 10 marca w niedzielę o godzinie 19 w sali Przemysłowo-Handlowej ul. Mickiewicza 23. Wielu artystów i artystek wileńskich, w uznaniu dla tyleletniej a tak zasłużonej pracy naszych Pań Miłosierdzia na czele z sędziwą Prezeską Zofią Zyndram Kościałkowską, przyrzekło bezinteresownie swój współudział, tak, że program „Czarnej kawy" bardzo urozmaicony i pełen niespodzianek zadowoli wszystkich uczestników.

Będą nawet stoliki do bridge'a i gorące przekąski. Wzrastająca ogólna bieda, zwiększająca się ilość potrzebujących, zwłaszcza bezrobotnych skłaniają Panie Miłosierdzia do szukania ratunku u mieszkańców Wilna, którzy ich nigdy nie zawodzą. Dość wspomnieć, że liczba biednych z 2406 głów w r. 1933, wzrosła w roku 1934 do liczby 4373. Ratuje się najpierw dzieci, a potem starców i staruszki, których dola jest częstokroć okropna. Nie wystarczy tylko usuwać biednych z ulic, ale trzeba łagodzić ich nędzę, a to czynią nasze Panie Miłosierdzia.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w piątek dnia 8 marca o godz. 8-ej ukaże się w dalszym siągu, współczesna, barwna sztuka węgierska, ukazująca rozmaite odcinki życia (w 3-ch aktach — 6 obrazach) p. t. **„To więcej niż miłość"** — Feketego.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Bal w Savoy-u"** po cenach propagandowych. Dziś o go. 8.15 wiecz. widowisko z cyklu propagandowych, wypełni słynna op. Abrahama „Bal w Savoy-u", która cieszy się niesłabnącem powodzeniem. W rolach głównych. J. Kulczycka i K. Dembowski, na czele premjerowej obsady. Ceny od 25 gr.

— **„Chicago".** Jutro grana będzie w dalszym ciągu świetna op. Kalmana „Cmicago"

Na wileńskim bruku

BÓJKA NA ZABAWIE.

Bójka w czasie zabawy przy ul. Orzeszkowej 11 w czasie której został dotkliwie pobity niejaki Jeleński miała miejsce nie 3 b. m. jak to mogło wynikać z zamieszczonej u nas 4 b m notatki lecz 2 b. m.

PRZEJECHANIE GAZECIARKI.

Wczoraj około godziny 10 przy zbiegu ulic Szopenowskiej i Sadowej potrącona została szybko mknącą taksówką Nr. 14430, przechodząca jezdnią 19-letnia Sara Cypkinówna.

Ofiarę wypadku przewieziono do ambulatorjum pogotowia ratunkowego.

Cypkinówna trudni się kolportażem gazet. (c)

DWA WYPADKI WYRWANIA TOREBEK.

W ciągu ostatnich dni zanotowano w Wilnie 2 wypadki wyrwania torebek. Wczoraj wieczorem w 5 komisarjacie P. P. złożyła skargę studentka USB. Stanisława Zdanowiczówna. Opowiada ona, iż wracając do domu na ul Pohulanke 14, szła Górą Boufałową. W pewnej chwili stwierdziła, iż za nią idzie nieodstępnie jakiś osobnik o podejrzanym wyglądzie. Kiedy znalazła się w pobliżu Domu Akademickiego, została znienacka napadnięta przez opryszka, który wyrwał jej z rąk torebkę zawierającą kilka zł. oraz dokumenta i zbiegł.

Drugi wypadek miał miejsce przy ul. Lwowskiej, gdzie nieznany osobnik wyrwał torebkę wracającej do domu mieszkance m. Wilna Janinie Kaczanowskiej (Lwowska 32). (c).

Kina i Filmy

„SWIAT NALEŻY DO CIEBIE" (Kino „Lux").

Jeszcze jeden film „śpiewaczy", cały skąpany w słońcu i melodjach. Potężny głos małego człowieka — Józefa Schmidła — czaruje widza od pierwszej sceny do ostatniej. Schmidt, pomimo wyjątkowo niekorzystnych warunków zewnętrznych, zrobił w stosunkowo krótkim czasie — wielką karjerę. Jest on obecnie tenorem opery wiedeńskiej. Dotychczas nakręcił 3 filmy. „Świat należy do Ciebie" jest pierwszym i bodaj najbardziej udanym. Temat filmu — dzieje karjery genjalnego śpiewaka. który o własnych siłach zdobywa sławę i powodzenie — jest już nie nowy; ale zawsze wdzięczny. Zręcznie ujął go w ramy obrazu słynny reżyser — Richard Oswald. Jedyną wadą filmu jest nadużywanie przez reżysera widoków różnych miejscowości i miast. Są one ładne, ale à la longue — nużą. Doskonały jest artysta węgierski — Szöke Szakall. Sądzone mu jest widocznie grać role impresarjów. Niedawno grał podobną rolę z Piccaverem (Przygoda na Lido), teraz ze Schmidtem. Wnosi on swą grą dużo świeżości i humoru. Wzruszająca jest stara artystka niemiecka — Frieda Richard w roli matki śpiewaka. Piękna jest zwłaszcza scenka, gdy matka z galerji słucha śpiewu swego syna. Ile szczęścia i dumy maluje się w tej pomarszczonej, oblanej łzami twarzy! Wyjątkowo ładne są plenery (ogród willi, piękna droga, którą jadą autem Schmidt—Carlo ze swym przyjacielem).Film napewno podoba się miłośnikom muzyki i śpiewu. **A. Sld.**

Gordon skazany na 7 lat więzienia

Wczoraj Sąd Apelacyjny rozpoznał sprawę b. aplikanta sądowego Samuela Gordona, oskarżonego o należenie do związku pacyfistycznego w ramach Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi. Zarzucano mu współpracę z czynnikami wywrotowemi, których celem było dążenie do oderwania przemocą części terytorjum państwa Polskiego i przyłączenia go do Rosji Sowieckiej.

Sąd pierwszej instancji skazał Gordona na 5 lat więzienia. Sąd Apelacyjny natomiast uniewinnił go, stając na stanowisku, że związek pacyfistyczny, do którego należał Gordon, mógł działać niezależnie od KPZB. i nie mieć wywrotowych celów. Od wyroku sądu apelacyjnego prokuratora wniosła kasację. Sąd najwyższy uchylił wyrok.

Wczoraj sąd apelacyjny ponownie rozpoznał sprawę Gordona i uznał go za winnego z artykułu 97 K. K. skazując na siedem lat więzienia. (w.)

RADJO
WILNO

PIĄTEK, dnia 8 marca 1935 roku.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Płyty. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Dalszy ciąg muzyki. 7.45: Program dzienny. 7.50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 8.05: Przerwa. 11.57: Sygnał czasu. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 1205: Muzyka lekka. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik południowy. 1300: Muzyka lekka. 13.50: Odcinek powieściowy. 14.00: Przerwa. 15.45: Audycja operetkowa „Kochanka z ekranu". 16.30: „Marzec na ziemi i niebie". 16.45: Lucienne Boyer na płytach. 17.00: „Przełom psychiczny u doprzewającej młodzieży". 17.15: Muzyka. 17.40: Audycja dla chorych. 18.10: Fragment z „Dziadów" Mickiewicza. 18.30: Konc Rekl. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Najpiękniejsze melodje Ameryki. 1807: Program na sobotę. 19.15: Pog. radjotechniczna M. Galskiego. 19.25: Wiad. sport. 19.35: Koncert zespołu mandolinistów. 19.50: Feljeton aktualny. 20.00: Jak spędzić święto. 20.05: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji oraz „Jak pracujemy w Polsce". 22.30: Recytacje poezji. 22.45: „Higjena młodej dziewczyny". 23.00: Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej.

SOBOTA, dnia 9 marca 1935 roku.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.46: Gimnastyka. 6.50: Muzyka (płyty). 7.15: Dziennik poranny. 7.50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 805: Przerwa. 11.57: Sygnał czasu. 12.00: Hejnał. 1203: Wiad. met. 1205: Muzyka w wykonaniu Rachonia. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dz. południ. 13.00: Utwory Beethovena. 13.45: „Mała skrzyneczka". 14.00: Przerwa. 14.45: Koncert zespołu Zdzisława Górzyńskiego. 15.30: Recytacja prozy. 15.45: Koncert solistów z Poznania. 16.30: Skrzynka pocztowa techniczna. 16.45: Krótki recital fortepianowy. 17.00: Odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie", „Nowogródek" wygł. p. Witold Hulewicz. 17.10: **Najnowsze nagrania na płytach. 17.50: Pogadanka** Brunona Winawera. 18.00: „Wesoła audycja dla dzieci". 18.30: „Kilka rad dla troskliwych matek". 18.40: Życie artystyczne i kult. miasta. 18.49: Muzyka z płyt. 19.07: Program na niedzielę. 15.15: „Działacz" — pogaduszkę mejszagolską wygłosi Leon Wołłejko. 19.25: Wiadomości sport. 19.35: Arje i pieśni. 19.50: Feljeton aktualny. 20.00: Transmisja z Wiednia: „W rytmie epoki naszych czasów". 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.00: Walca w różnych formach. 22.00: Koncert reklamowy. 22.15: Szkic literacki. 22.30: „Na wesołej lwowskiej fali". 23.00: Wiad. met.

Akta Nr. 458/33. Km.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru X-go, urzędujący w Wilnie, przy ulicy Zygmuntowskiej Nr. 12/6, na zasadzie art. 676 par. 1 i 679 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 8 kwietnia 1935 roku, od godziny 10-ej rano, w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie Nr. 1, przy ulicy 3-go Maja Nr. 4 odbędzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości należącej do Romana Antonowicza, położonej w Wilnie, przy ulicy Dąbrowskiego Nr. 10-b, a według księgi hipotecznej przy zaułku Gazowym Nr. 6, składającej się z placu ziemi obszaru 636,43 mtr. kw. z zabudowaniami szczegółowo opisanemi w protokule zajęcia z dnia 4 kwietnia 1934 roku.

Powyższa nieruchomość posiada księgę hipoteczną, przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, w Wydziale Hipotecznym, opatrzoną Nr. hipotecznym 1306, w której w dziale IV-tym są ujawnione pożyczki, kaucje i ostrzeżenia na rzecz różnych wierzycieli hipotecznych w sumie łącznej 32025 zł. 13 gr. i 4800 dolarów, pozatem ciążą inne ścieśnienia i ograniczenia, wymienione w dziale III-cim tejże księgi hipotecznej.

Nieruchomość ta we wspólnem posiadaniu z innemi osobami nie znajduje się, w dzierżawie nie jest i podlega sprzedaży w całości na zaspokojenie pretensji Banku Towarzystw Spółdzielczych S-ki Akc. o/w Wilnie.

Nieruchomość ta została oszacowana w sumie pięćdziesiąt trzy tysiące sto (53.100) złotych.

Licytacja rozpocznie się od sumy wywołania trzydzieści dziewięć tysięcy osiemset dwadzieścia pięć (39.825) złotych.

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji winne są złożyć Komornikowi dowody posiadania obywatelstwa polskiego oraz rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać i fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem obwieszczeniem publicznem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądowy (—) R. Zan.

Akta Nr. 128/34. Km.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru X-go, urzędujący w Wilnie, przy ul. Zygmuntowskiej Nr. 12-6, na zasadzie art. 676 par. 1 i 679 K.P.C., obwieszcza, że w dniu 8 kwietnia 1935 roku, od godziny 10-ej rano, w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie Nr. 1, przy ulicy 3-go Maja Nr. 4, odbędzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości należącej do Pawła i Antoniny Łowcowiczów, położonej w Wilnie, przy ulicy Składowej Nr. 3, składającej się z placu ziemi obszaru około 1315 mtr. kw. z zabudowaniami, szczegółowo opisanemi w protokule zajęcia z dnia 18 grudnia 1934 roku.

Powyższa nieruchomość posiada księgę hipoteczną, przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, w Wydziale Hipotecznym, opatrzoną Nr. hipotecznym 4324, w której w dziale IV-tym są ujawnione pożyczki i kaucje na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego w sumie łącznej 57400 złotych w złocie.

Nieruchomość ta we wspólnem posiadaniu z innemi osobami nie znajduje się, w dzierżawie nie jest i podlega sprzedaży w całości na zaspokojenie pretensji Banku Gospodarstwa Krajowego.

Nieruchomość ta została oszacowana w sumie dwadzieścia pięć tysięcy trzysta siedemdziesiąt dwa zł. 59 gr. (25.372 zł. 59 gr.).

Licytacja rozpocznie się od sumy wywołania dziewiętnaście tysięcy dwadzieścia dziewięć zł. 45 gr. (19.029 zł. 45 gr.).

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji winne są złożyć Komornikowi dowody posiadania obywatelstwa polskiego oraz rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać i fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem obwieszczeniem publicznem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18 akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądowy
(—) R. Zan.

Akta Nr. 669/33. **Km.**

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru X-go, urzędujący w Wilnie, przy ul. Zygmuntowskiej Nr. 12/6, na zasadzie art. 676 par. I i 679 K.P.C., obwieszcza, że w dniu 8 kwietnia 1935 roku, od godziny 10-ej rano, w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie Nr. 1, przy ulicy 3-go Maja Nr. 4, odbędzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości należącej do Jana Wasilkowa, położonej w Wilnie, przy ulicy Targowej i Astrachańskiej Nr. 9, składającej się z placu ziemi obszaru 216 sąż. kw., czyli 983,2536 mtr. kw. z zabudowaniami, szczegółowo opisanemi w protokule zajęcia z dnia 16 stycznia 1934 roku.

Powyższa nieruchomość posiada księgę hipoteczną, przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, w Wydziale Hipotecznym, opatrzoną Nr. hipotecznym 3692, w której w dziale IV-tym są ujawnione pożyczki i kaucje na rzecz różnych wierzycieli hipotecznych w sumie łącznej 82.800 złotych w złocie, we wspólnem posiadaniu z innemi osobami nie znajduje się i podlega sprzedaży w całości na zaspokojenie pretensji Banku Gospodarstwa Krajowego.

Nieruchomość powyższa została oszacowana w sumie osiemdziesiąt cztery tysiące pięćset czterdzieści sześć zł. 53 gr. (84.546 zł. 53 gr.).

Na zasadzie art. 709 K.P.C. licytacja rozpocznie się od sumy wywołania pięćdziesiąt sześć tysięcy trzysta sześćdziesiąt cztery zł. 36 groszy (56.364 zł. 36 groszy).

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji winne są złożyć Komornikowi dowody posiadania obywatelstwa polskiego oraz rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać i fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem obwieszczeniem publicznem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji; i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądowy (—) R. Zan.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiersk[illegible]